

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 144

B

PIĄTEK, 18 CZERWCA 1954 ROKU

CENA 20 gr

USA ponoszą odpowiedzialność za zerwanie rozmów w sprawie Korei

GENEWA (PAP). W środę odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Min. Pek Nam Un z ramienia delegacji podkreślił z naciskiem, że całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie Korei spada na 16 państw z USA na czele, które uczestniczyły w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna mimo niepowodzenia rokowań będzie dążyć nadal do pokojowego zjednoczenia ojczyzny.

Gen. Koenig proponuje odrzucenie układu

o armii europejskiej

PARYŻ (PAP). 16 bm. w komisji obrony narodowej kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem gen. Koeniga, poświęconym układowi państwowemu.

Gen. Koenig proponuje komisji odrzucenie projektu ustawy o ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

III Ogólnopolski Pokaz Architektury dostępny dla publiczności

(Obsł. wł.). W środę w Salach Reputacyjnych Teatru Narodowego w Warszawie otwarty został III Ogólnopolski Pokaz Architektury.

Licznie zebranych w dniu otwarcia gości powitał prezes Zarządu Głównego Stow. Architektów Polskich inż. arch. E. Wierzbicki. Otwarcia Pokazu dokonał przewodniczący Komitetu Urbanistycznego i Architektury poseł inż. arch. Z. Skibniewski. Inż. Skibniewski w swym przemówieniu podkreślił m. in. znaczenie obecnego Pokazu, zorganizowanego w X roku Polski Ludowej.

W środę Pokaz Architektury zwiedzi m. in. goście zagraniczni, którzy

Machinacje USA przeciwko Gwatemali

NOWY JORK (PAP). St. Zjednoczone odrzuciły propozycję Gwatemali w sprawie zwołania konferencji, której celem byłoby zbadanie „wszystkich przyczyn wywołujących napięcia” w stosunkach między oboma krajami. Propozycję tę zgłosił 1 bm. min. spraw zagr. Gwatemali Toriello.

St. Zjednoczone tak szybko odrzuciły tę propozycję, że Gwatemala nie mogła nawet podać szczegółów proponowanych rozmów.

NOWY JORK (PAP). Przygotowując grunt do imperialistycznej ingerencji w wewnętrzne sprawy Gwatemali, agencja informacyjna USA kolportują ostatnio wieści o „możliwości” buntu przeciwko rządowi gwatemalskiemu.

Agencja United Press donosi z Meksyku, że, jak stwierdzają koła emigrantów gwatemalskich, w Gwatemali ma rządzić „wkrótce wybuchnąca rewolucja antykomunistyczna”, oraz że przeciwko rządowi Gwatemali rozciąga się „opozycja siły”.

Jak wynika z doniesień agencji Associated Press, wrogowie narodu gwatemalskiego, którzy uciekli z Gwatemali, nawołują do przewrotu wojskowego w kraju.

Przyjazd przedstawicieli zagranicy na Międzynarodowe Spotkanie Architektów

W związku z Międzynarodowym Spotkaniem Architektów, które odbędzie się w Warszawie od 18 do 26 bm. do stolicy przybyli już architekci i działacze samorządowi z wielu krajów, a mianowicie: z Anglii, Belgii, Brazylii, Chile, Chińskiej Republiki Ludowej, Danii, Finlandii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Norwegii, Szwecji, Węgier oraz Zw. Radzieckiego.

W drodze do Warszawy znajdują

Przed spotkaniem Churchill — Eisenhower

PARYŻ (PAP). W art. wstępnym pt. „Nieobecność Francji”, „Monde” z 16 bm. podkreśla, że spotkanie Eisenhowera z Churchillem poświęcone ma być zarówno sprawie Indochin i sytuacji w Azji południowo-wschodniej, w świetle istniejących na ten temat rozbieżności, jak problemowi „europejskiej wspólnoty obronnej”. Ten ostatni problem był omawiany w swoim czasie na konferencji na Bermudach, w której uczestniczyli przedstawiciele Francji.

Obecnie jednak — pisał „Monde” — nie zaproszono przedstawicieli Francji na konferencję. Fakt ten jest bardzo upokarzający, ponieważ dwa główne punkty porządku dziennego — Indochiny i remilitaryzacja Niemiec — interesują Francję. Pierwszy o wiele bardziej interesuje Francję niż Anglię i St. Zjednoczone, a drugi co najmniej tak samo, jak Anglię i USA.

W celu obniżki kosztów własnych Zwiększyć wydajność pracy — dbać o urządzenia i maszyny Narady aktywu przemysłu chemicznego

Ostatnio odbyły się pierwsze narady aktywu politycznego i gospodarczego w resorcie przemysłu chemicznego, na których omawiane były wyniki uzyskane w zakresie obniżenia kosztów własnych oraz zadania wzmocnienia walki o oszczędne gospodarowanie.

Jednym z przemysłów, który osiąga coraz lepsze wyniki w oszczędnej gospodarce jest farmacja. Zakłady tego przemysłu obniżyły w I kwartale br. koszty, w stosunku do kosztów ub. r. w takim stopniu, że przyniosło to 8 mln. zł. Jak stwierdzono na naradzie, w przemyśle tym istnieją jednak duże możliwości dalszej obniżki kosztów.

Natomiast zakłady przemysłu nieorganicznego (głównie zakłady sodowe) nie tylko od szeregu lat nie wykonują zadań obniżki kosztów, ale w I kwartale br. produkcja ich zamiast tanieć — drożeje. Biorąc za podstawę obliczeń zwiększony w tym okresie w stosunku do ub. r. jednostkowy koszt produkcji (np. 1 tony sody), praca przemysłu nieorganicznego przyniosła w I kwartale br. 8 mln. zł strat.

Narady ujawniły też główne przyczyny tych osiągnięć i niedomagań. Zakłady farmaceutyczne systematycznie przekraczają swe zadania, zwiększają wydajność procesów produkcyjnych, wprowadzają ulepszenia techniczne. Zaopatrzenie rynku w leki, mimo braków — stale się poprawia. Natomiast w przemyśle nieorganicznym plany nie są wykonywane. Wynika to m. in. ze słabej dbałości o urządzenia; stąd liczne awarie, wysokie koszty remontów.

W Inowrocławskich Zakładach Sodowych, w I kwartale bież. roku podwyższyły się koszty produkcji o ok. 3,5 mln. zł, gdyż nie dba się tam o właściwą konserwację aparatury, stąd też awarie, pociągające za sobą bardzo znaczne straty. Obniża się produkcja, wzrastają wydatki na nieplanowe remonty. Niedostatecznie dba się również o pełne wykorzystanie nowych jednostek produkcyjnych.

Uczestnicy narady przemysłu farmaceutycznego postawili jako główne zadania: intensyfikację procesów produkcyjnych oraz wzrost wydajności pracy w oparciu o mechanizację i roboty pracochłonne (szczególnie w ampułkarniach, pakowniach itp.).

Dalsze źródła obniżki kosztów — jak wskazano na naradzie — to m. in. zastępowanie półfabrykatów importowanych — krajowymi, zmniejszenie strat materiałowych i usprawnienie gospodarki magazynowej. Musi być również zwrócona większa niż dotychczas uwaga na wykonywanie

planów asortymentowych i podniesienie jakości produkcji.

W przemyśle nieorganicznym jako szczególnie ważne zadanie uczestnicy narady wysunęli konieczność podniesienia dyscypliny technologicznej, lepszej obsługi maszyn i urządzeń, zlikwidowania awarii, polepszenia gospodarki surowcami i materiałami.

Nowe propozycje Chin Ludowych i Wietnamu w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach

Niejawne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). 16 bm. odbyło się posiedzenie dziewięciu delegacji w ścisłym gronie, poświęcone sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jak się dowiadujemy z kół dziennikarskich, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiła propozycję, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Indochinach.

Nowe propozycje Chińskiej Republiki Ludowej przewidują:

- 1 równoczesne przerwanie działań wojennych w Laosie i w Kambodży oraz w Wietnamie;
- 2 przedstawiciele dowództw obu stron w Laosie i Kambodży, podobnie jak w Wietnamie, powinni rozpocząć bezpośrednie rokowania w sprawie zawieszenia działań wojennych. Rokowania te powinny się odbywać zarówno w Genewie jak i na miejscu;
- 3 po przerwaniu działań wojennych powinien obowiązywać zakaz sprowadzania nowych wojsk oraz

nowego sprzętu wojennego do Laosu i Kambodży. Jeśli zaś chodzi o sprowadzanie broni koniecznej dla obrony tych krajów, to problem ten należałoby dodatkowo omówić;

4 kompetencje międzynarodowej neutralnej komisji nadzorczej, która ma być utworzona dla kontrolowania wykonywania rozejmu w Wietnamie, powinny być rozszerzone również na Laos i Kambodżę.

Następne punkty propozycji Chińskiej Republiki Ludowej, odnoszące się do Laosu i Kambodży, przewidują wymianę jeńców oraz internowanych osób cywilnych.

Jak słychać w Domu Prasy, na posiedzeniu 16 bm. delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej również zgłosiła propozycję mającą na celu zapewnienie trwałego pokoju w Indochinach.

Propozycje te przewidują rozwiązanie elementarnych problemów politycznych Indochin na podstawie uznania pełnej suwerenności wszystkich trzech państw Indochin, to jest Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proponuje przeprowadzenie wyborów w Wietnamie w jak najkrótszym terminie po wycofaniu wojsk obcych. Propozycja WRD zawiera szczegółowe warunki, mające zabezpieczyć wolne, tajne wybory. Kontrolę nad wyborami miałyby sprawować Komisja Międzynarodowa w tym samym składzie, co komisja mająca nadzorować wykonanie warunków rozejmu. Dalej propozycja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przewiduje ustanowienie stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Wietnamiem a Francją na zasadzie równości.

Trzy państwa Indochin, to jest Wietnam, Patet Lao i Khmer, powinny — w myśl propozycji WRD — zobowiązać się do wzajemnego poszanowania swej niezawisłości i swego ustroju wewnętrznego. Inne kwestie polityczne — oświadczyła delegacja WRD — powinny być uregulowane dodatkowo.

Z kół dziennikarskich dowiadujemy się również, że na śródomowym posiedzeniu delegacja radziecka przedstawiła nowe propozycje dotyczące skła-

du Międzynarodowej Komisji Państw Neutralnych mającej nadzorować wykonanie rozejmu. Propozycje radzieckie zawierają dwa warianty. Według jednego wariantu, Międzynarodowa Komisja Państw Neutralnych ma się składać z pięciu następujących państw: Indii, Polski, Czechosłowacji, Pakistanu i Indonezji. Przewodniczącym komisji ma być delegat Indii.

Drugi wariant przewiduje udział w komisji następujących trzech krajów: Indii, Polski oraz Indonezji, z tym, że na miejsce Indonezji można by wybrać inne państwo azjatyckie.

Przedstawiając powyższe propozycje, delegacja radziecka podkreśliła, że dwustronna komisja mieszana w żaden sposób nie może być podporządkowana Międzynarodowej Komisji Neutralnej.

Korespondenci obecni w Genewie podają, że niektórzy przedstawiciele państw zachodnich zakomunikowali, iż w zgłoszonych w środę propozycjach znajdują się punkty możliwe do przyjęcia. Zaznaczyli oni, że propozycje te należy dokładnie rozpatrzyć.

Następne posiedzenie poświęcone dalszej dyskusji w sprawie Indochin odbędzie się w piątek 18 bm.

Rozmowa Czou En-lai'a z min. Edenem

GENEWA (PAP). 16 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai odwiedził angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena.

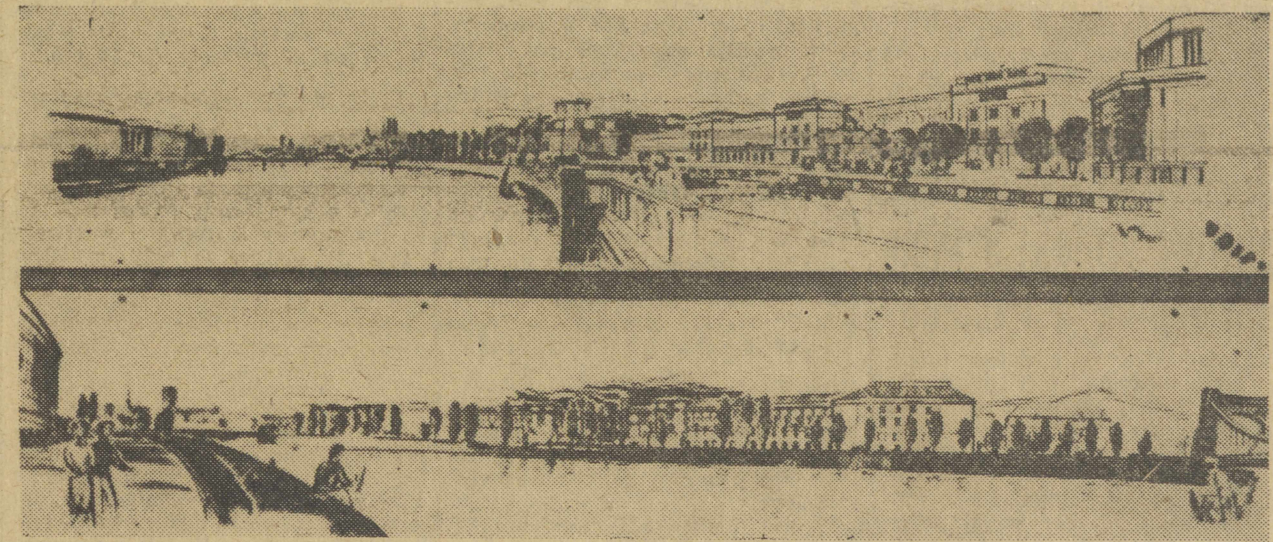
Rozmowa trwała 50 minut.

Bidault w Genewie

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, minister spraw zagranicznych w b. rządzie Lanieli Bidault udał się 16 bm. do Genewy, „aby zobaczyć się z Edenem przed jego wyjazdem do Stanów Zjednoczonych”.

W związku z tym dziennik „Paris Presse Intransigent” pisze: „Francja postanowiła pozostać w Genewie. W rzeczywistości dla Francji konferencja trwa. Aby tego właśnie dowiedzieć, Bidault przybył do Genewy, skąd jutro powróci do Paryża”.

GENEWA (PAP). — Rzecznik delegacji francuskiej w Genewie Bayens zakomunikował na konferencji prasowej, że mimo przerwania rokowań w sprawie koreańskiej, dyskusja nad kwestią przywrócenia pokoju w Indochinach będzie kontynuowana.



Projekt Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej podsumowaniem wielkich zdobyczy rewolucji

PEKIN (PAP). — Dzienniki centralne opublikowały 15 bm. tekst projektu konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej. Projekt konstytucji składa się z „Wstępu” i czterech rozdziałów: „Postanowienia ogólne”, „Ustrój państwowy”, „Podstawowe prawa i obowiązki obywateli”, „Flaga państwowa, godło państwowe, stolica”.

„Wstęp” projektu konstytucji stwierdza, że konstytucja utrwała zdobycze rewolucji ludowej w Chinach, nowe

sukcesy w dziedzinie polityki i ekonomiki od początku budownictwa państwa ludowego oraz odzwierciedla podstawowe cele państwa w okresie przejściowym i powszechne dążenia szerokiego mas ludowych do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Kraj nasz — stwierdza dalej „Wstęp” — nawiązał już stosunki niewzruszonej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi krajami demokracji ludowej. Z każdym dniem rośnie i rozwija się przyjaźń naszego narodu z milijonami pokój narodami całego świata. Przyjaźń ta będzie w dalszym ciągu rozwijała się i umacniała.

Kraj nasz osiągnął już sukcesy w polityce nawiązywania i rozwijania stosunków dyplomatycznych z innymi krajami w oparciu o zasady równouprawnienia i uwzględnienia wzajemnych interesów, wzajemnego poszanowania terytorium i suwerenności. Polityka ta będzie konsekwentnie realizowana również w przyszłości. W sprawach międzynarodowych będziemy prowadzić niezależną i zdecydowaną politykę, poddyktowaną szczytnymi celami pokoju na całym świecie oraz postępu ludzkości.

Pierwszy artykuł projektu konstytucji głosi: „Chińska Republika Ludowa jest państwem demokracji ludowej, kierowanym przez klasę robotniczą i opartym na sojuszu robotników i chłopów”.

Artykuł drugi stwierdza: „Cała władza w Chińskiej Republice Ludowej należy do ludu. Organami władzy ludowej są: Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych i terenowe zgromadzenia przedstawicieli ludowych wszystkich szczebli.”

Artykuł trzeci stwierdza, że Chińska Republika Ludowa jest jednolitym państwem wielonarodowym. Wszystkie narodowości są równou-

prawione. Wszystkie okręgi zamieszkałe zwarcię przez mniejszości narodowe otrzymują autonomię. Wszystkie okręgi autonomiczne stanowią nieodłączną część Chińskiej Republiki Ludowej.

Artykuł czwarty wskazuje, że Chińska Republika Ludowa w oparciu o organy państwowe i siły społeczeństwa zapewnia — w drodze uprzedzenia socjalistycznego i przeobrażenia socjalistycznych — stopniowe zniesienie systemu wyzysku i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Artykuł piąty głosi, że „w chwili obecnej istnieją w Chińskiej Republice Ludowej następujące formy własności środków produkcji: własność państwowa czyli ogólnonarodowa, własność spółdzielcza, własność chłopów pracujących i rzemieślników oraz własność kapitalistyczna.”

„Sektor państwowy jest kierowniczą siłą gospodarki narodowej i materialną podstawą, w oparciu o którą państwo dokonuje przeobrażeń socjalistycznych. Państwo zapewnia uprzywilejowany rozwój sektora państwowego...”

W rozdziale drugim „Ustrój państwowy” artykuł 21 głosi, że „najważniejszym organem władzy państwowej Chińskiej Republiki Ludowej jest Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych”.

Artykuł 39 głosi, że Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych wybiera Przewodniczącą Chińskiej Republiki Ludowej na okres czterech lat.

Artykuł 47 głosi, że naczelnym organem wykonawczym władzy państwowej Chińskiej Republiki Ludowej i naczelnym organem administracyjnym państwa jest Rada Państwowa Chińskiej Republiki Ludowej, tj. rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Czwarty rozdział ustala flagę państwową Chińskiej Republiki Ludowej — pięć gwiazd na czerwonym tle, godło państwowe Chińskiej Republiki Ludowej i proklamuje Pekin jako stolicę Chińskiej Republiki Ludowej.

O lepszą przyszłość całej ludzkości Uchwała radzieckich związków zawodowych

MOSKWA (PAP). 15 bm. XI Zjazd Związków Zawodowych ZSRR powziął uchwałę w sprawie referatu sprawozdawczego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Zjazd aprobował działalność WCPS w ciągu 5 lat, które minęły od X Zjazdu Zw. Zaw. ZSRR.

Uchwała podkreśla, że w okresie tym radzieckie związki zawodowe pod przewodnictwem Partii Komunistycznej dokonały wielkiej pracy w dziedzinie mobilizacji najszerzej rzesz robotników i pracowników umysłowych do walki o wykonanie i przekroczenie planów gospodarki narodowej, o realizację zadań postawionych przed krajem przez Partię Komunistyczną i Rząd Radziecki. Jednocześnie Zjazd wskazał na poważne niedociągnięcia w pracy związków zawodowych oraz stwierdził, że poziom pracy organizacyjno-masowej, produkcyjnej, kulturalno-bytowej i wychowawczej związków zawodowych nie odpowiada wymagom obecnego etapu budownictwa komunistycznego.

W okresie sprawozdawczym rozszerzyły się i okrzepły więzy przyjaźni radzieckich związków zawodowych ze związkami zawodowymi innych krajów.

Radzieckie związki zawodowe, wierne wielkiemu sztandarowi internationalizmu proletariackiego — czytamy w uchwale — uważają za swój święty obowiązek nieustanne umacnianie jednolitości klasy robotniczej wszystkich krajów w walce o pokój, o demokra-

cję, o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, o lepszą przyszłość całej ludzkości.

Zjazd uchwalił tekst pisma do Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR, z zapewnieniem, że związki zawodowe chlubnie wywiązały się ze swej wielkiej i odpowiedzialnej roli, jako bojowych organizatorów mas pracujących w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

MOSKWA (PAP). 15 bm. w Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie odbyło się końcowe posiedzenie XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR.

Zjazd zatwierdził nowy statut z uzupełnieniami. Wybrano Wszechzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych składającą się z 174 osób oraz Centralną Komisję Rewizyjną.

Pożyczka w ZSRR pokryta z nadwyżką

MOSKWA (PAP). Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1954 r.) rozpisana na sumę 16.000.000.000 rubli osiągnęła pod koniec 14 bm. 17.492.031.000 rubli.

Ministerstwo Finansów ZSRR na polecenie Rady Ministrów ZSRR wydało zarządzenie o zamknięciu 16 bm. subskrypcji pożyczki.

W oczekiwaniu na pomyślny wiatr



Pierwsze dni Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych w Lesznie upłynęły na oczekiwaniu sprzyjającej pogody. Taki to już bowiem jest sport, że wszystko zależy od meteorologii. W poniedziałek odbyły się tylko loty próbne, podczas których — mimo słabej termiki — najdłuższy w powietrzu utrzymał się pilot radziecki. Na zdjęciu: szybowce wyczynowe w Lesznie; na pierwszym planie polski pilot Makula. Korespondencja własna na str. 4 — wyniki pierwszej konkurencji na str. 2. Foto CAF

Przyjaźń wolnych i równouprawnionych narodów rękojmią sukcesów w walce o pokój

Przemówienie N. S. Chruszczowa na wiecu w Pradze z okazji zakończenia X Zjazdu KPCz

PRAGA (PAP). — 15 bm. zakończył obrady X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Po zatwierdzeniu referatu Komisji Mandatów, Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję aprobowującą działalność KC KPCz w okresie między IX i X Zjazdem Partii, aprobował referat wygłoszony przez A. Novotnego i postanowił przyjąć ten referat za wytyczną dalszej działalności Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Zjazd zatwierdził również sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Zjazd zatwierdził zmiany i uzupełnienia statutu partii.

Na posiedzeniu zamkniętym Zjazd wybrał Komitet Centralny KPCz w składzie 84 członków i 28 zastępców członków. Zjazd wybrał również Centralną Komisję Rewizyjną.

Przemówienie końcowe na Zjeździe wygłosił A. Zapotocky.

Po zjeździe odbyło się plenum Komitetu Centralnego KPCz, wybranego przez X Zjazd KPCz.

Członkami Biura Politycznego KC zostali wybrani jednomyślnie: K. Bačle, R. Barak, A. Cepicka, J. Dolansky, Z. Fierlinger, V. Kopecky, A. Novotny, V. Siroky, A. Zapotocky. Na zastępców członków Biura Politycznego wybrano L. Jankovcova i O. Simunka.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPCz został Antonín Novotný, sekretarzami KC: J. Hendrich, B. Kochler, V. Krutina i V. Pásek. Wybrani sekretarze stanowią Sekretariat KC KPCz.

Na posiedzeniu organizacyjnym Centralnej Komisji Rewizyjnej przewodniczącym komisji wybrano J. Štoka.

X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji uchwalił tekst pisma do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wielki wiec w Pradze

PRAGA (PAP). 15 bm. na wiecu z okazji zakończenia X Zjazdu KP Czechosłowacji, przewodniczący delegacji KPZR N. S. Chruszczow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Narody nasze pochłonięte wielką, twórczą pracą są żywotnie zainteresowane w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju. Wrogowie pokoju grożą ludzkości nową wojną światową. Ale narody wszystkich krajów świata coraz aktywniej walczą o utrzymanie i utrwalenie pokoju. Gdy mówimy o naszym dążeniu do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych, a mówimy szczerze, to niektórzy politycy krajów kapitalistycznych przedstawiają to jako naszą słabość. Pragną oni w ten sposób wprowadzić w błąd opinię publiczną swoich krajów.

Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie politykę pokoju, walcząca o redukcję zbrojeń. Związek Radziecki zawsze opowiadał się i opowiada za bezwarunkowym zakazem użycia broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Dawniej przeciwnicy rozbrojenia i zakazu broni atomowej mówili, że Związek Radziecki zgłasza te propozycje jedynie dlatego, że nie ma broni atomowej i wodnorodowej.

Obecnie, kiedy posiadamy broń atomową i wcześniej niż inni wyprodukowaliśmy broń wodnorodową, wnosimy propozycję, by złożyć uroczyste przyrzeczenie niestosowania tych rodzajów broni, aby następnie przejść do całkowitego zakazu tej broni. Rozumiecie, że walczymy o to nie dlatego, że jesteśmy słabi, lecz dlatego, że w interesie mas pracujących prowadzimy rzeczywiste pokojową politykę.

Myślę się głęboko ci, którzy uprawiają politykę z pozycji siły, myślą, iż zastraszają nas pogrozkami. Nie jesteśmy ludźmi o słabych nerwach i nie można nas zastraszyć pogrozkami. My znamy tę politykę. Uprawiał ją w swoim czasie Hitler. A do czego to doprowadziło? Hitler od dawna już gnije, a nasze narody żyją i rozwijają.

Obecnie, kiedy nasze siły wzrosły i okrzepły, tym bardziej nie boimy się żadnych pogrozek. Obóz demokracji i socjalizmu wyrósł w potęgę, niezwykłą siłą i stanowi nieustraszoną ostoję pokoju.

Wychodzimy z założenia, że obóz socjalizmu i obóz kapitalizmu mogą

współistnieć w warunkach pokoju. Ale wiemy również, że pokój sam przez się nie nastąpi, że trzeba o niego walczyć konsekwentnie i wytrwale.

Walczyć o pokój — to znaczy walczyć o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych. Czynimy to i będziemy czynić, nie szczędząc sił.

Walczyć o pokój — to znaczy walczyć o dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa w krajach demokratycznych, umacnianie obronności naszych krajów, by agresorzy wiedzieli: jeśli ruszą się do sparyzacji.

Głównym źródłem wielkiej siły życiowej i potęgi krajów obozu demokratycznego jest niewzruszona przyjaźń naszych narodów oparta na zasadzie wzajemnego głębokiego szacunku i równouprawnienia. Można nie wątpić, że ta przyjaźń wolnych i równouprawnionych narodów będzie się coraz bardziej rozwijała i krzepła, co stanowić będzie gwarancję wolności i niepodległości naszych narodów, rękojmią sukcesów w walce o pokój na całym świecie.

Z całego serca życzymy masom pracującym Pragi, robotnikom, chłopom i inteligencji Czechosłowacji nowych, wielkich sukcesów w budownictwie socjalistycznym, w walce o dalszy rozwój Republiki Czechosłowackiej.

Rzecznik delegacji radzieckiej w Genewie demaskuje kłamstwa prasy USA w sprawie Indochin

GENEWA (PAP). 15 bm. odbyła się konferencja prasowa delegacji radzieckiej na konferencję genewską. Przedstawiciel delegacji radzieckiej L. F. Iljczow przedstawił przebieg posiedzenia konferencji genewskiej w sprawie koreańskiej z 15 bm. i odpowiedział na szereg pytań przedstawicieli prasy.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, co przedstawiciel delegacji radzieckiej może powiedzieć na temat artykułu opublikowanego w dzienniku genewskim „La Suisse” 15 bm. w związku z wyjazdem p. Menona z Genewy, rzecznik delegacji radzieckiej udzielił następującej odpowiedzi:

W „La Suisse” opublikowano 15 bm. wzmiankę, w której wskazano, że według informacji uzyskanych przez agencję United Press, p. Menon wyjechał z Genewy rzekomo „głęboko rozczarowany wskutek nieprze-

jedanego stanowiska komunistów, które w praktyce udaremniło jego misję mediatorki”. Wzmianka ta podaje również, iż p. Menon wyjechał z Genewy ponoc pod wrażeniem, że Rosjanie i Chińczycy wprowadzili go w błąd sugerując mu, że gotowi są do kompromisu w sprawie kontroli wykonania warunków rozejmu w Indochinach.

Wymieniona informacja dziennika „La Suisse”, przedawana na podstawie doniesień z jakichś „wiarygodnych źródeł” amerykańskiej agencji United Press, ma wyraźnie na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej co do tego, kto w rzeczywistości stwarza przeszkody na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie nadzorowania rozejmu w Indochinach.

W kołach międzynarodowych delegacji radzieckiej wyraża się wątpliwość, czy p. Menon faktycznie złożył oświadczenie, o którym wspomina dziennik „La Suisse”, gdyż nie było absolutnie żadnych podstaw do tego rodzaju oświadczeń.

13,5 tys. studentów pomoże PGR w żniwach

Ponad 13,5 tys. studentów wyższych uczelni wyraziło chęć wyjazdu w okresie zbliżających się wakacji do PGR, aby pomóc w kampanii żniwno-otłowej.

W wielu ośrodkach akademickich prawie połowa słuchaczy wyższych uczelni zgłosiła się do brygad żniwno-otłowych. Najwięcej, przeszło 3 tys. młodych studentów, wyjadzie z warszawskich uczelni.

W jednym z ostatnich przemówień, poświęconych sprawom azjatyckim, amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles powiedział dosłownie:

„Nie może być tak, żeby USA były hamowane przez W. Brytanię, W. Brytanię — przez Indie, Indie — przez Chinę, a Chinę przez Sowietów; to w gruncie rzeczy byłoby dyktaturą Sowietów”. Jest to kapitalne określenie — określenie nie rzeczywistego stanu rzeczy, lecz amerykańskiej koncepcji politycznej, koncepcji tzw. polityki siły. O co chodzi? Wyobraźmy sobie, że mieszkamy w jednym domu z sąsiadem, który żąda, by mu nie lać wody na głowę; czy żądanie tego sąsiada można by nazwać jego... dyktaturą? Minister Dulles jednak uważa, że leczenie się z jakimikolwiek innymi krajami na kuli ziemskiej równa się dyktaturze politycznej jednego z tych krajów.

Rzecz jasna — jest to teoria i nie prawdziwa i nie realistyczna. Na kuli ziemskiej istnieje wiele państw o różnych ustrojach i interesach, i istnienie obiektywnej możliwości ich pokojowego współżycia bez narzucania wszystkim woli jednego państwa. Polityka radziecka konsekwentnie dąży do wyeliminowania z tego faktu, dąży do poszukiwania dróg, które by umożliwiły pokojowe współżycie różnych państw; współżycie takie wymaga, rzecz jasna, ustępstw i kompromisów z obu stron. Natomiast polityka amerykańska, zgodnie ze sformułowaną wyżej dylusowską teorią, dąży do narzucenia swojej woli wszystkim państwom.

Jednym z przykładów tej polityki jest konferencja genewska.

Rokowania genewskie dotyczące Korei zostały zerwane, formalnie przez 16 państw, które brały udział w agresji przeciwko Ludowej Korei, a faktycznie — przez USA. W toku konferencji, w drugiej połowie maja, Li Syn Man, który często głośno mówił, że co do niego nie ma wątpliwości, iż „Z rokowaniem nie wyjdzie”. Pierwszą rzeczą, od której powinniśmy zacząć, jest przerwanie rokowań z komunistami... Trzeba wykorzystywać przewagę w sile wojskowej... Co to znaczy, to chyba jasne; Li Syn Man mówił o nowej agresji na Koreę Ludową.

Od samego początku konferencji prasa amerykańska sugerowała, że z rokowaniem nie wyjdzie, a 8 czerwca Dulles oświadczył to oficjalnie.

Przypomnijmy pokrótce przebieg rokowań w sprawie Korei, które toczyły się od 27 kwietnia do 15 bm.

Przez ten czas delegacje obozu pokoju — KRLD, Chin ludowych i ZSRR — składały 5 razy propozycje, zmierzające do zjednoczenia Korei na pokojowych zasadach i do utrwalenia pokoju w tym kraju, ściślej mówiąc, do przekształcenia rozejmu w trwały pokój. Propozycje te były dowodem dobrej woli tych państw do ciągłego poszukiwania momentów zbliżenia z propozycjami innych uczestników konferencji, do rozwiązań kompromisowych.

I tak np., jeśli idzie o sprawę wyborów, naród koreański ma słusze prawo wybrać swą własną władzę, wewnętrzną sprawę; chcąc jednak doprowadzić do porozumienia z delegacjami, które żądały nadzoru wyborów, min. Czu En-lai zaproponował 22 maja br. utworzenie komisji neutralnej dla kontroli tych wyborów, przy czym 5 czerwca br. min. Molotow zaproponował dodatkowo, że

skład tej komisji mógłby być dyskutowany w terminie późniejszym.

Początkowo Nam Ir proponował utworzenie ogólnokoreańskiej komisji dla przygotowania wyborów; wobec tego, że delegacje zachodnie obawiały się, iż Korea północna, posiadająca mniej mieszkańców od południowej, przypadłaby równa ilość miejsc w parlamencie przyszłej zjednoczonej Korei, delegacje obozu pokoju wyjaśniły potem kilkakrotnie, że w wyborach byłaby oczywiście zachowana zasada proporcjonalności, co nawet „New York Times” uważał za konkretny krok naprzód.

Nie wliczamy w tym artykule wszystkich propozycji strony ludowej — na to tu nie miejsce — chcemy tylko pokazać na paru przykładach, że z jednej strony istniała dobra wola poszukiwania porozumienia. W związku z tym niesposób nie wspomnieć o propozycjach min. Molotowa z 5 bm., w których przedstawiciel ZSRR proponował przyjęcie pewnych podstawowych zasad, po to, by postuły one za płaszczyznę do omawiania w przyszłości spraw jeszcze nie uzgodnionych, spornych. Odpowiedział „nie” na te propozycje znaczyło jawne nieprzynajmniej się do tego, że się nie chce porozumienia. I wreszcie we wcześniejszej prasie ogłoszone zostały nowe propozycje Nam Ira, które wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Korei z powodu stanowiska USA i ich sojuszników — żądały przynajmniej kontynuowania tych wysiłków oraz stworzenia takich warunków, by przynajmniej zabezpieczyć Koreę przed próbą nowej agresji. Również te propozycje zostały odrzucone. Nawet przeciwko przyjęciu deklaracji o kontynuowaniu wysiłków w sprawie osiągnięcia porozumienia o zjednoczeniu Korei — deklaracji, która pozostawiała otwarte drzwi do dalszych rokowań — wystąpił przedstawiciel USA, zresztą wbrew zdaniu innych delegacji zachodnich.

Podczas gdy strona ludowa wysuwała kilkakrotnie nowe propozycje, modyfikowała je, uwzględniając stanowisko zachodnich uczestników konferencji — propozycje strony zachodniej przez kilka tygodni rokowań koreańskich pozostały niezmienione. Te propozycje — kontrola wyborów w Korei przez ONZ, tzn. przez państwa, które pod przykrywką ONZ napadły na ludową Koreę, i pozostawianie wojsk amerykańskich w Korei aż po wybory — spowodowały, że ostatecznie w Korei pld. (z 20 maja br.) dowiodły, że „kontrola ONZ” i obecność wojsk amerykańskich nie przeszkadzały w rozpatrywaniu takiego fałszywego terrorku, że nawet prasa amerykańska zmuszona była o tym pisać. Nie po to naród koreański krwawił przez 3 lata w wojnie, by się poddać pod jarzmo lissymanowsko-amerykańskie w wyniku konferencji genewskiej. Chęć kompromisu strony ludowej szła bardzo daleko, ale chęć kompromisu — to nie znaczy ugiąć się przed dyktatem amerykańskim.

Jest rzeczą jasną, że rokowania w sprawie Korei w Genewie zerwało 16 państw zgodnie z wolą USA. I jest rzeczą również jasną, że państwa obozu pokoju nie ustają w wysiłkach, by przyniesić Korei, która tyle przez wojnę ucierpiała — pokój, jedność i demokrację.

ED. W.

Za nawiązaniem stosunków gospodarczych i kulturalnych między Niemcami zach. a ZSRR

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, bezpośrednio po opublikowaniu oświadczenia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, który zapewnił premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, O. Grotewohla, że Związek Radziecki ustosunkuje się przynajmniej do sprawy nawiązania stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi, eksperci do spraw wschodnich i komisja prawno-polityczna bońskiego urzędu spraw zagranicznych przesłali 14 bm. do rządu Adenauera pismo zalecające nawiązanie stosunków ze Związkiem Radzieckim w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej oraz przeprowadzenie rozmów w tej sprawie z odpowiednimi komisjami NRD.

W piśmie tym proponują oni m. in.:

1. natychmiastowe cofnięcie zakazu podróży do Moskwy delegacji wyłonionej przez departament wschodni bońskiego ministerstwa gospodarki. Podjęte przez delegację rozmowy powinny doprowadzić do zawarcia układów handlowych w takich rozmiarach, które odpowiadałyby rozmiarom układów handlowych mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim,

2. powołanie komisji intelektualistów Niemiec zach., która wylobilaby delegację w celu wyjazdu do Związku Radzieckiego.

W związku z wypowiedzią G. M. Malenkowa przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Max Re-

mann oświadczył: „Sadzę, że delegacja złożona z deputowanych wszystkich parlamentów zachodnio-niemieckich, jak również oświadczeń ze świata kulturalnego i gospodarczego, powinna udać się niezwłocznie do Moskwy, aby przeprowadzić tam rozmowy w sprawie nawiązania stosunków ekonomicznych i kulturalnych między Niemcami zachodnimi a Związkiem Radzieckim.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje projekt Syjamu Konferencja azjatyckich marionetek w Pusanie

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu 16 bm. Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrzenia wniosku przedstawicieli Syjamu, w sprawie wystąpienia na pogranicze Syjamu i Indochin komisji obserwatorów z ramienia ONZ złożonej z 3 do 5 członków w celu zbadań na miejscu rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego Syjamowi.

Jak wiadomo propozycja Syjamu zmierza do przeniesienia problemu Indochin na płaszczyznę ONZ by stworzyć warunki, które mogłyby ułatwić interwencję amerykańską w Indochinach.

Delegat USA H. Cabot Lodge wygłosił przemówienie, w którym poparł propozycję przedstawicieli Syjamu.

PEKIN (PAP). 15 bm. w Chinie w pobliżu Pusanu rozpoczęła się tzw. „antykomunistyczna konferencja kra-

jów azjatyckich” z udziałem przedstawicieli reżimów marionetkowych Li Syn Mana, Czang Kai-szeka i Bao Daia oraz przedstawicieli reakcyjnych grupowań Syjamu i Filipin. Konferencja, w której — według wiadomości prasy południowo-koreańskiej — biorą również udział przedstawiciele japońskich kół rządzących na przygotowany grunt dla utworzenia pod kierownictwem USA agresywnego bloku wyżej wymienionych krajów.

Japończyk — szpieg amerykański skazany przez sąd radziecki

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Komsomolskaja Prawda” zamieszcza korespondencję z Południowego Sachalińska pt. „Zdemaskowany szpieg”.

Przed sądem — pisze m. in. korespondent „Komsomolskiej Prawdy” — toczy się proces oskarżonego Akira Tani, b. oficera armii japońskiej, a agenta wywiadu amerykańskiego na jednej z wysp radzieckich na Dalekim Wschodzie.

Tani przyznał się, że jest agentem wywiadu amerykańskiego tzw. „CIC” (Counter Intelligence Corps).

Zgon prof. dr S. Hempla

16 bm. zmarł w Warszawie, przeżywszy 62 lata, prof. dr Stanisław Hempel, członek - korespondent PAN, kierownik stacji doświadczalnej PAN przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, wybitny specjalista w dziedzinie budowy mostów, konstrukcji stalowych i żelbetonowych. Był on autorem szeregu prac naukowych z tych dziedzin.

Zmarły odznaczony był wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Jeden z oddziałów „CIC” — zeznał Tani — znajdował się w Japonii północnej, w mieście Sapporo, na wyspie Hokkaido. Szefem tego oddziału jest oficer wywiadu amerykańskiego płk. Endow.

Zwierzbowano mnie do służby szpiegowskiej w kwietniu 1951 r. Przez dłuższy czas szkolono mnie na specjalnych kursach szpiegowsko-dywersyjnych w Sapporo. Najbliższymi współpracownikami płk. Endow byli: kpt. Grey i inni oficerowie amerykańscy: Case, Thomas i Blank. Wykładowcami byli także Japończycy — Okusa, Norimoto i Batanabe. Specjalistą do spraw działalności szpiegowsko-dywersyjnej w Związku Radzieckim był kpt. Grey. Werbowaniem Japończyków do roboty szpiegowskiej zajmował się Japończyk Imedziro.

Następnie Tani wyjaśnia, że dokonał pierwszego „wypadu” na jedną z wysp radzieckich na Dalekim Wschodzie w maju 1952 r. W październiku 1952 r. dokonał drugiego „wypadu” na tę wyspę, a 24 października 1953 r. kpt. Grey wysłał go na ostatnią „wyprawę”, z której Tani już nie wrócił do Japonii.

Sąd skazał szpiega amerykańskiego Akira Tani na 25 lat pozbawienia wolności w obozie pracy poprawczej.

SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT

Pierwszy sukces szachowików polskich w Lesznie

W pierwszej konkurencji międzynarodowych zawodów szachowych w Lesznie, rozegranej 16 bm. na trójkącie Leszno — Rawicz — Gostyń (105 km) według prowizorycznych obliczeń, pierwsze miejsce zajęli Polacy. Drużyna ZSRR, zajęła drugie miejsce przed CSR i Węgrami.

Telefonem z Luksemburga

Dwaj szpadziści polscy w ćwierćfinałach

Na szermierczych mistrzostwach świata w śróde rozpoczęły się rozgrywki w szpadzie indywidualnej z udziałem 89 zawodników.

Pierwszy z Polaków walczył w grupie I Rydz; wygrał on z Belgiem Delanosi 5:3, Jugosłowianinem Socie 5:0 i z Australijczykiem O'Brien 5:0, uległ Niemcowi Krugel 2:5 i zakwalifikował się do 1/8 finału.

W grupie II Jaroń wygrał z Luksemburczykiem Anen 5:4, z Węgrem

Wiśniewski wygrywa IV etap DWM

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur na trasie Kwidzyn — Lidzbark Warm. zakończył się zwycięstwem A. Wiśniewskiego (CWKS II) przed Hadasiakiem, Dąrkowskim i Wrzesińskim — wszyscy w czasie — 6:36:20. Drużyna zwyciężyła CWKS przed Wiśniewskim i Gwardią. Po 4 etapach: 1. Królak, 2. Dąrkowski, 3. Hadasiak; drużynowo: CWKS i 54:21:23 przed CWKS II i Gwardią 1.

Otwarcie Piłkarskich Mistrzostw Świata

(Telefonem od specjalnego korespondenta)

Berno, 16 czerwca
16 bm. rozpoczęły się w Szwajcarii finały IV Mistrzostw Świata w piłce nożnej. Otwarcia dokonał prezydent Szwajcarii Rubattel i przewodniczący FIFA Rimet przed meczem Francja — Jugosławia.

W grupie III Kraleski przegrał z Niemcami 1:2, Holender Vanoren 4:5, Belg Maguel 4:5 i Jugosłowianinem Krunosic 4:5; bijąc Czechy Totuszek 5:0. W grupie IV Łachocki wygrał z Australijczykiem Cross 5:4, Jugosłowianinem Ziwickiem 5:3, a przegrał z mistrzem świata Węgrem Sakovics 4:5, z Belgiem Bernaradem 3:5 i z Czechem Bidlo 4:5.

W grupie V Zimoch wygrał z Luksemburczykiem Leschem 5:1 i Irlandczykiem Carpenterem 5:3; przegrał natomiast z Czechem Tiverne 4:5 i z Duńczykiem Dygbaerem 1:5 oraz z Niemcem Bernaradem 2:3; w dodatkowych walkach przegrał z Duńczykiem Dygbaerem 4:5 i wygrał drugi raz z Irlandczykiem Carpenterem 4:5.

W grupie VI Andrzej Przedecki przegrał z reprezentantem Saary Sullawid 2:5, z Węgrem Wilk 1:3, Szwajcarem Borge-rem 2:5, a wygrał z Niemcem Glassem 5:1. W 1/8 finału Rydz pokonał Australijczyka Fethers 5:4, Szweda Ryhstroma 5:3, Francuza Degalier 5:3, ulegając Włochowi Pavesi 1:5 i wszedł jako pierwszy do ćwierćfinału.

W grupie VII Jaroń pokonał Francuza Moyala 5:2, Luksemburczyka Gretsch 5:4, Węgry Sakovics 5:4 i Australijczyka Sullawida 3:3, ulegając Belgowi Appartowi; zakwalifikował się on też do ćwierćfinału. (dr)

W pierwszym dniu rozgrywek nie zanotowano żadnych niespodzianek. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwem faworytów.

W Lozannie Jugosławia wygrała z Francją 1:0 (1:0), w Zurichu Austria pokonała Szkocję 1:0 (1:0) i w Genewie Brazylia zwyciężyła Meksyk 5:0 (4:0).

Pierwszy mecz Czechosłowacji zakończył się jej porażką z dotychczasowym mistrzem świata Urugwajem 0:2. Piłkarze CSR zadziwili jednak swą wspaniałą postawą 58 000 widzów zgromadzonych na stadionie w Bernie. Do 71 min. gry utrzymali grę równowagę i wynik bezbramkowy. Drużyna CSR zasłużyła na pełne uz-

nanie i w sobotnim meczu z Austrią nie stoi bynajmniej na straconej pozycji.

Urugwaj musiał ciężko walczyć, aby zdobyć prowadzenie. Udało mu się to dopiero w 71 min. gry (Schiaffino). Utrata bramki zdenerwowała defensywę CSR. Po kilku minutach Schiaffino wykorzystał rzut wolny za faul Hledika. Za nim obrońcy CSR utworzyli mur piłka ugrzęzła w siatce. Ostatnie 10 min. Urugwaj grał wybitnie na czas dając do utrzymania wyniku.

Najlepsi z drużyny CSR: Reiman w bramce, Szafranek na prawej obronie i Hlavacek na prawym skrzydle. W drużynie Urugwaju środkowy obrońca Varela, prawy obrońca Santa Maria i lewy łącznik Schiaffino. Sędziował Ellis (Anglia), (z)

Przedostatnia kolejka ligowców

Przedostatnia kolejka ligowców

Do 18 o godz. 18 na stadionie WP odbył się mecz o mistrzostwo Ligi piłkarskiej między przedostatnią i Ligą Ogniwo z Bytomią a CWKS. Ogniwo bytomskie zwyciężyło 1:0. W tym meczu zwyciężył z czołową ligową — z Unią 2:1, Gwardią Kraków 2:0, Gwardią W-wa 3:1, Budowlanymi Chorzów 6:1 i remisem z Łódzkim Włókniarzem. Słusznie mają drużyna młoda, z której jednak większość zawodników (Skromny, Kempny, Trampisz, Wiśniewski, Sasładek, Kauder i inni) grywała już w reprezentacji Polski. W ub. roku Ogniwo było pierwszym meczem przegrano z CWKS 1:0, a rewanż wygrało 1:0.

CWKS wystąpił w następującym składzie: Szymkowiak (Kosowski), Woźniak, Orłowski, Polak, Grzywek, Danilewski, Bittner, Kowal, Pioda, Pohl i Jaworski. Wskazywano, że zawodnicy z Gwardią Bydgoską (2:0) zademonstrowali ładną grę, ub. niedzieli doznał poważnej porażki w Łodzi z Włókniarzem 1:4. Władze i kierownictwo CWKS przeoceniły sytuację, każąc jej w 3 dni przed tym spotkaniem rozgrywać mecz z Włókni-

arzem w Pablińcach (który zresztą zakończył się porażką wojskowych 2:3) i dlatego brak jej sił w drugiej połowie meczu w Łodzi. Do dzisiejszego meczu obie drużyny przystąpiły jednak wyczerpane. Warszawa mecz „pierwszego z ostatnich” będzie dla przedostatniej Ligi Ogniwa z Bytomią próbą stałości formy, zaś dla CWKS jedną z okazji poprawienia sobie fatalnej pozycji w tabeli ligowej. Druga drużyna stołeczna Gwardia będzie grała z Górnikiem na „gorącym” boisku w Radlinie, z którego trudno jest wywieść dwa punkty. Na tym boisku piłka — jak mówią zawodnicy — toczy się dobrze dla Górnika. Unia będzie miała sposobność zrewanżować się Ogniwu krakowskiemu za porażkę 0:1 w walce o Puchar Polski. Gwardia krakowska z kolei będzie Budowlanych z Chorzowa, a Gwardia Bydgoska groźną drużyną Łódzkiego Włókniarza. Mecze dzisiejsze są przedostatnimi w wiosennej serii rozgrywek o mistrzostwo i Ligę.

Kolejną warszawską wyjeżdża na mecz do gdańskich Budowlanych.

St. Miel.

Dnia 16 czerwca 1954 r. zmarł w Warszawie

prof. dr STANISŁAW HEMPEL

członek korespondent Polskiej Akademii Nauk.

W Zmarłym nauk polska straci wybitnego i zasłużonego uczonego w dziedzinie nauk technicznych.

PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1559

Co wykazała kontrola Banku

Można budować taniej i lepiej

Od kilku tygodni w całym kraju odbywają się narady aktywno-gospodarczego w zakładach pracy wszystkich galezi produkcyjnych. Głównym celem tych narad jest znalezienie najszybszych i najtańszych sposobów na osiągnięcie obniżki kosztów własnych, likwidacji marnotrawstwa i brakorobstwa, dla przestrzegania surowej dyscypliny oszczędnościowej.

Ogromne pole do działania własnie w zakresie obniżki kosztów własnych, ma nasz system bankowy, a w szczególności ten jego aparat, którego zadaniem jest finansowanie inwestycji i kontrolowanie ich wykonania. Powinno być, że ogromna większość inwestycji przedsiębiorstw budowlano-montażowych finansuje Bank Inwestycyjny, od prawidłowego wykonywania zadań kontrolnych przez całą załogę tego Banku — w wielkim stopniu zależy obniżka kosztów własnych budownictwa.

Ażby uzmysłowić sobie jakich wielkich nakładów inwestycyjnych sprawa ta dotyczy, wystarczy przypomnieć, że inwestycje scentralizowane pochłonięły w czteroletnim 1950—53 olbrzymią sumę 102,6 mld. zł, w czym największy udział przypadł na inwestycje budowlano-montażowe. Przy tak olbrzymich sumach każdy nawet ułamek procentu obniżki kosztów własnych, daje milionowe sumy oszczędności. Tymczasem zaś nasze budownictwo nie wykonywało dotychczas państwowych planów obniżki kosztów własnych. Plan obniżki kosztów ustalony na I kw. rb., nie został wykonany w dwóch podstawowych resortach budownictwa — Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli oraz w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego. Jakże w związku z tym wyrastają zadania przed kontrolą bankową? Radził na ten temat aktywno-gospodarczy Bank Inwestycyjny w dn. 12—13 bm. w Warszawie.

Bogaty materiał dokumentacyjny, zebrany i przeanalizowany na naradach fachowych Banku i na naradzie centralnej, uzmysłowił w sposób planistyczny wszystkie najistotniejsze przyczyny wysokich kosztów własnych w produkcji budowlano-montażowej oraz wskazał skuteczne środki przeciwdziałania temu szkodliwemu zjawisku.

Bolączka nr 1

Bolączka nr 1 naszych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego to zła organizacja gospodarki materiałowej. Przedsiębiorstwa budowlane, mimo odpowiednich zarządzeń, nie prowadzą w sposób należyty kontroli zużycia materiałów — zgodnie z obowiązującymi normami.

Tak np. zużycie szkła w stosunku do oszklonej powierzchni na jednej z wiel-

kich budów, wyniosło 200 proc. zamiast planowanych 120 proc.

A sprawa zbędnych a bardzo kosztownych przerzutów materiałowych. Kosztują one w budownictwie dziesiątki milionów złotych rocznie, a koszty transportu dochodzą często do kilkudziesięciu procent wartości samych materiałów. W zakresie gospodarki materiałowej ogromne straty powoduje także niedbały odbiór materiałów od dostawców.

Dość wspomnieć, że kontrola bankowa w Hucie Im. Lenina wykazała, iż nadciężano budowę przez spóźnienie zwinięcia wagonu ze żwiru zawierającego tylko ok. 60 proc. ilości na którą oploty kwity przewozowe.

Dalej — niewłaściwy transport materiałów, składowanie i przechowywanie, jak również zwykłe nadużycia i kradzieże — oto najbardziej typowe zjawiska będące wynikiem złej organizacji gospodarki materiałowej, a przede wszystkim braku właściwej kontroli.

Drugim, niemal nagminnym zjawiskiem w przedsiębiorstwach budowlanych, powodującym wzrost kosztów własnych, jest nieprawidłowa gospodarka funduszem plac, a więc opłacanie robót w ogóle nie wykonanych, stosowanie zawyżonych stawek i norm jednostkowych, nadmierna ilość godzin nadliczbowych, przekraczanie planów zatrudnienia itp.

A oto kilka spośród wielu faktów, które wykryła kontrola bankowa. Na jednym z obiektów budowlanych w Poznaniu stwierdzono, iż PZB zapłaciło tam za 617 m sześciu murów grubych, gdy w rzeczywistości wykonano tylko 566 m sześciu. W Łódzku PZB w jednym tylko zleceniu podano i zapłacono za 2,774 m sześciu, wykopanej ziemi, gdy w rzeczywistości ilość wykopanej ziemi wynosiła tylko 602 m sześciu, a więc przeszło 4 razy mniej. Warszawskie ZBM Nr 1, w wyniku braku rytmiczności pracy, w r. 1953 opłaciło 288,570 godzin nadliczbowych. Kieleckie PZB w ciągu 3 kwartałów ub. r. zatrudniało ponad plan 1,100 robotników.

Ciemna karta — przewozy

Szczególnie ciemną kartą naszego budownictwa była zła gospodarka transportowa, a przede wszystkim nadmierne zatrudnienie tzw. wozaków i niedostateczna nad nimi kontrola. Według obliczeń podstawowych resortów budowlanych koszty usług wozaków i transportu prywatnego wyniosły w r. 1953 ok. 750 milionów złotych. Komisja badająca straty w budownictwie oszacowała, że ok. 267 milionów złotych z tej kwoty wypłacono wozakom bez dostatecznego uzasadnienia.

Tak np. stwierdzono, że we Wrocławskim PZB na budowie Fabryki Urządzeń Mechanicznych nadpłacono wozakom

962 tys. złotych, w Krakowskim Zjednoczeniu Wodno-Inżynierskim stwierdzono nadużycie z tego tytułu na kwotę ok. 500 tys. zł. W ZBM Stalowa Wola, mając do dyspozycji zupełnie nie wykorzystaną kolejkę wąskotorową, zatrudniono stale 40 wozaków, którym przedsiębiorstwo wydawało nawet specjalną stajnię dla koni. W Sosnowieckim PZB jeden wozak zarabiał przez dłuższy czas średnio 18 000 złotych miesięcznie. A przy tym własny tabor samochodowy przedsiębiorstwa nie był w pełni i właściwie wykorzystany.

Z innych wreszcie przyczyn powodujących wysokie koszty w budownictwie i utrudniających ich obniżkę wymienić należy jeszcze niewłaściwe i niepełne wykorzystanie sprzętu budowlanego. Np. w 10 Zjednoczeniach Budownictwa Przemysłowego wykorzystano zaledwie 8 proc. posiadanych tynkownic, 14 proc. wyciągów, 24 proc. mieszarek.

Przytoczyliśmy tylko kilkanaście spośród setek faktów braku elementarnej gospodarności, jakie wykryła kontrola bankowa w zakładach naszego budownictwa. A przecież mimo setek kontroli finansowo-gospodarczych przeprowadzonych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, w biurach projektowych i u inwestorów, budownictwo przynosiło Pań-

stwu rokrocznie ogromne straty, z których większość spowodowana była zbyt wysokimi kosztami własnymi. Stąd prosty wniosek: skuteczność i szlachetność kontroli bankowej są wciąż nie wystarczające.

Wszystkie dotychczasowe braki i niedociągnięcia kontroli bankowej zostały śmiało i wszechstronnie zanalizowane na naradzie aktywno-gospodarczego Banku Inwestycyjnego. Jednocześnie na podstawie zebranych doświadczeń ustalone zostały nowe zasady tej kontroli, które w zdecydowany sposób podniosą jej skuteczność. Główny wysiłek aparatu kontrolnego Banku skoncentrowany zostanie na odbiorku kosztów materiałowych i robocizny, które, jak wiadomo, stanowią ok. 60—80 proc. całości kosztów produkcji budowlano-montażowej. Te dwie grupy wydatków: materiał i robocizna, kryją w sobie nadal olbrzymie źródło rezerw. Te dwie grupy wydatków w budownictwie dawały dotychczas największe pole dla wszelkiego rodzaju bezpodstawnego zawyżania kosztów, i dlatego walka o obniżkę tych dwóch podstawowych rodzajów kosztów, zdecydowanie wykonaniu lub niewykonaniu planu obniżki kosztów własnych w budownictwie.

T. D.

Profesor Bosco i inni

DZIKA ESTRADA

GŁOSNA była przed wojną historia pewnego naciągacza, który grzeszył głównie po wsłach i organizował dla chłopów przedstawienia „Męki Pańskiej” czy innych widowisk o równie atrakcyjnych tytułach. Przyjeżdżał, wynajmował największą stodołę, w poprzek sąsiada kłosał kurtynę zaszytą z wypoczętych worków, po obu jej stronach ustawiał lewy i krzesła, po czym sprzedawał bilety po złotym. Gdy ludzie się zeszli, dawał chłopakowi w łapę złotówkę, kazał za 10 minut odstąpić kurtynę, a sam — zniknął. Chłopi ciekawili się, co zaszło, a zdumieni widzieli, siedząc naprzeciw siebie, przyglądali się sobie w osłupieniu, bezcennie wystrzychnięci na dudka.

Niemal lat i niemal zmian zaszło od tego czasu, ale ród wydrwigrzów nie zaginął. Ciągłe jeszcze straszą na prowincji „Kapturysy Lillyany”, „Bomby humoru i szampańskiego do wcu”, „Fajerwerki śmiechu”. Straszna tandeta, szmirza, strasza wyświechtana, płaska latwinia „pod publiczkę”, „pod guślik” — wypocina, która nierazko przemyca wrogą treść i pornografię, sprytnie zamaskowaną przed okiem kontroli.

KTO IM PATRONUJE?

„Dzkie imprezy”. Ofiarą ich pada widz prowincji najbardziej głodny kultury i rozrywki. „Artos” nie wszędzie może dotrzeć, nie wszystkie potrzeby zaspokoić. Wyreca go w tym znakomicie „Artos”, prywatne przedsiębiorstwo, postępujące się wyrażanymi aktorami i wszelkiego rodzaju artystyczną tandetą. Szkółkom potrzebne są pogadanki. Preparuje je pan Tymoteusz Ortym. Preparuje, ilustruje przezrociami i wygłasza, zabierając czasem około 2000 zł dziennie (z pogadek). A co w nich podaje? A no, posłuchajmy.

Oto cenniejszy wyjątek z odczytu o M. okiewiczu: „I spyta może, na co umarł nasz wielki? Odkąd powodem śmierci było zjedzenie przez niego niedziwnej kurbasy. Zjadł kiebasę, którą nawet pies by wypuścił. A co Chłopi? Prosimy bardzo. Oto cała historia miłośnika Chopina do Konstancji Gładkowskiej. Tu, pod tym tytułem, zakwita miłość wielkiego Fryderyka do miłośniczki Konstancji. Niestety, w archiwach krajowych i zagranicznych nie udało mi się znaleźć portretu Gład-

kowskiej z tego okresu. Pokażę Wam ją, gdy była starsza miała bowiem lat 70.”

Pytacie może, czy tym „odczytów” ktoś patronuje?

Owszem. Jeden z wydziałów Ministerstwa Oświaty.

Nielepym imprezom patronują ogólnie zwiazkowca. Prywatni impresaria kraja, jak dmy wokół większych zakładów pracy, czyszając na okazję: akademiami, rocznie, obchodów. W ramki tej uroczystości wplatają oni swój program „artystyczny”, poparty dziełkami „zaświadczeń, wystawionych przez lekkomyślnie rady zakładowe i zezwoleń wydanych nieopatrznie i niepoważnie przez powiatowe rady narodowe. Pieniądzy pełną, podatki nie obowiązują, interes idzie.

W hotelu Centralnym w Chelmie wystąpił kilka miesięcy temu magik, afiszujący się tak: „Obrazowe przedstawienie cyrkowo-magiczne Czarnoksiężnik Przemówienie, Fabryka z brucha, Przebijanie igły, Brzuchomowa”. Bilety po 5 zł. Z innego afisza serka spaźniaczka nie wykrzywiona twarz faceta w turbanie, z jego oczu spłyła się skry. Tekst głosi: „Pod wpływem hipnozy: Sensacyjny program Wielkiego Czardzieja Boscolu, raję czarów, spirytysty i hipnozy! Między snem i rzeczywistością! Jedyną zowia okazja zobaczenia w całym świecie znanego Czardzieja”. Bilety po 5 zł. Interes idzie. Z gadanek góralskimi wapieli wartości wychowawczej! Leżdy. Marian Mikuta, Niejak Aleksandryski oganizuje w „Stolicy” w Warszawie imprezę pod egidą WZG. Niejak Janusz Bałk, któremu już niedługo wypominali, że za 800 zł znoważał się oganizować występy śpiewaczki Elżbiety Charles podając przy tym jako miejsce zamieszkania adres Ministerstwa Finansów — nadal buszuje po Śląsku.

LATWE ŻYCIE

Przykłady można by mnożyć. Co w nich uderza: ostatnio wzrasta aktywność tych impresariów i „artystów”. Hasło rozszerzenia frontu kulturalnego podchwycili oni jako wytyczną rozszerzenia swojej działalności. Ze ta działalność propagująca szmirę i miernotę stała się źródłem bajkowych dochodów — nie trzeba chyba tłumaczyć. „Bezrobotny artysta” to zawód, dający swobodę i wygodne życie.

WOJCIECH ŻUKROWSKI

rys. Aleksander Kobzdej

Żywe krzaki

(3.000 km przez dżunglę Wietnamu)

Było już zupełnie jasno, tylko między drzewami wiał nietrwały wiał mgły, rozlaźli się, niki. Miejskami przeświecało poranne, wymyte rosą błękitne sklepienie. Komisarz Man, w czapce zsuniętej z czoła, wychylał się raz po raz z dżipi i niespokojnie spoglądał na niebo.

— Mamy jeszcze kwadrans czasu, nie więcej — powiedział — jeżeli chcemy uniknąć kłopotów.

— No, to jedźmy — zachęcał. Nasypu wprawdzie nie było, lecz ślady kolein, wygniecionych w trawie, znaczyły się wyraźnie.

— Nie łatwo trafić. Możemy wleźć pod ogień. Nieprzejazd jest blisko. Nasz batalion wczoraj zmienił stanowisko. Mieli czekać łącznicy... Boję się, żeśmy już ich minęli.

Wierzchołki drzew wylażyły z mgły, zroszone liście zapalały się w słońcu. Nie można było zwlekać.

— Jedź dalej — tracił kierowcę — staniemy w cieniu.

Górskie powietrze było chłodne jak metal, dygotała z zimna i niewyspania. Dżip potoczył się łagodnie śródkiem łąki, wjechał między skały, stanął pod ścianą nagą i stromą. Tu zatrzymał nas na dobre. Dalej znać było świeże wykopy, znów pojawiały się drogi na podspodanej północie. Saperzy ścinali gałęzie i maskowali czerwona gliną nawięzchni. Było jasno.



Komisarz dywizji

— Pójdę się dowiedzieć — wysoko czy żywo komisarz polityczny.

Wyleźliśmy spod dżipi. Otarłem twarz z rosy, skropiłem mnie gałęziami, którymi wóz umajono. W dole pod nami żołnierze składali skrzynki z amunicją, watawali pod krzewy ciężkie beczki z benzyną.

Komisarz przysłał po nas oficera, sam poszedł przodem. Zaczęliśmy pięć się strumą ścieżką pod nagłymi pięciometrowymi trawami. Widzieliśmy z góry, jak dżip umyka.

Byliśmy na szczycie wzgórza, pod drzewami, gdy dookreśliła nutą zabrzęczał pierwszy samolot.

— Wcześniej tu zaczynały patrolo-

wanie.

— A gdzie mają latać. Front.

Ścieżką wila się kapryśnie. Dwa razy musieliśmy przystawać, bo samoloty wryły się stadem. Trzeba było łapać krótkie chwile spokoju, żeby przebiec przez otwarte polany, lądysy porośnięte kwaśną trawą. Szliśmy wierzchołkami wzgórz. Daleko stękało czterokrotnie.

— Bomby... — szepnął Praszek.

— Nie, to już artyleria bije — sprostowałem. Zaraz też usłyszeliśmy wysoko na podniebiu szorowanie pocisków, a potem trzy eksplozje.

— Jeden niewypał — powiedziałem fachowo.

— Przesłoni — potwierdził Olek, po prawiając torbę z rysunkami.

— To znaczy, że jesteśmy blisko.

— Nawet, powiedziałbym, za bli-

sko.

Na krzewach, przynajmniej gałęzi, leżały kolorowe kable telefoniczne. Minal nas patrol w bojowym rynsztunku, w hełmach z listkami naturalnymi ze zdobycznych spadachronów. Każdy z żołnierzy miał do plecaka przytroczone wiechy gałęzi. Wystraszono, żeby zniechęcić — od razu wtopieni w zieleni zamieniali się w krzaki.

Na łące były czarne koła, jakby ktoś wycyzlał miejsce do sadzenia drzewek. A więc wróg sięgał tutaj. Przypuszczaliśmy kroku. W lesie między skałami gęsto stały szalasy, porośnięte ogromnych gałęzi przycięto obwozisko. W dole huczała rzeka. Po zwałonym drzewie przesłiznęła zielona struga wody rozbita na kilka jezorów, słońce lało się tęczą w pyłe wodnym.

— Pięknie tutaj, można by się i malować — zachwycił się Olek, zaraz jednak oprzytomniał, gdy chnęło za nami. — Do diabła z wodospadem — szumi, nie słychać, czy jedzie powietrzem.

Weszliśmy w dżunglę. Rzeka uciła, jakby się w ziemię zapadła. Za to nad nami wzdychało raz po raz, artyleria francuska strzelała nadal. Gdzieś za nami tknęły się w drzewach niemyślnie wybuchy granatów.

d. c. n.

RADIO

na dzień 18 czerwca 1954 r. (piątek)
Program I — na fal 1322 m.
Wład. 5.05 8.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00

5.25 Muz. 5.48 Głom. 6.15 Dia nauczy. 6.30 Kal. rad. 6.37 Konk. 7.15 Muz. 8.00 Dia młodzieży szkół podst. „Błękitna szafeta” 8.25 Konk. 9.00 Dia młodzieży szkolnej 9.40 Dia przedszkół 10.00 Muz. 10.55 Zdzien. Fibich. I Kwartał smyczkowy A-dur 11.05 Dia klasy IV 11.30 Muz. i aktualn. 12.02 Zarobki plesni lud. 12.25 „Na swójśka nuta” 13.00 Przerwa 15.50 Dia dzieci 16.15 Gra ork. 17.00 Aud. sport. 17.10 „Stuchacze piszą” — aud. Bluna Studiów 17.30 Z cyklu: „Od Tatr do Baltyku” — miedzi krakowskie 18.00 Z cyklu: „Śpiewany plesni i piosenki” 18.20 „Na miodziołowej antenie” 18.45 „Żołnierze — gospodarze” — opow. B. Czeski 19.00 Muz. tan. 20.30 „Grzech” sztuka S. Żeromskiego 22.00 Reportaż aktualny 22.20 Konk.

Program II — na fal 367 m.

Wład. 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55
8.00 Dia młodzieży szkół podst. „Błękitna szafeta” 8.25 Konk. 9.00 Dia młodzieży szkolnej 9.40 Dia przedszkół 10.00

Przerwa 18.10 Przeglad prasy stołecznej 18.15 Aud. Fuzysty 18.25 Przerwa 18.35 Miniatury fortepiano — kompozycje rosyjskich i radzieckich 14.10 Dia kl. I—II 14.30 Dia młodzieży plesni i muzyki (kl. V, VI, VII) 15.00 Ten. mel. lud. w wyk. zespołów radzieckich 15.20 Konk. mandol. 15.50 Reportaż aktualny 16.00 „Ze śpiewników Montezuki” 16.15 Dia młodzieży szkolnej 16.40 „Kolchida” 17.00 „Z życia Zw. Radz.” 17.30 „Na warszawskiej fal” 18.00 Ze sportu 18.05 Jan Strauss: Cesarz i walcy 18.15 Orkiestra 18.20 Aud. konkursowa „Czy znasz te książki?” 18.25 Konk. 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 Aud. sport. 19.35 Zdzien. Muzyki Austriackiej — kompozycje tygodnia — Gustav Mahler 20.20 Reportaż literacki 20.40 „Z melodii i piosenki przez świat” 21.50 Retransmisja koncertu symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. Chóru Państw. Filharmonii Warszawskiej pod dyr. W. Rowickiego z udziałem Moniki Haas — pianistki francuskiej 22.10 Felieton (w przerwie koncertu) 22.20 d.c. koncertu.

Polskie Radio zastrzeżenie sobie możliwość zmian w programie.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Z TEATRÓW STOLECZNYCH

PANI LATTER — »EMANCYPANTKA«

Przed półroczem na przedstawienie „Pensji pani Latter” — jest jeszcze przeczytałem pierwszy tom „Emancypantki”, z którego Jarosław Iwaszkiewicz i Jerzy Mieczysław Rytyard wykreśli „obrazy dramatyczne”. Oczywiście, chwil spędzonych nad Prusami nigdy nie można żałować. Zastanawiałem się jednak potem, czy w danym wypadku był to czyn roztropny czy nie. Mając w świeżej pamięci powieść mogłem uzupełnić brakujące kreski w rysunku postaci, rozszerzać w wyobraźni obrazy i rozkoszować się wszystkimi urokami sztuki pisarskiej autora „Lalki”. To była niewątpliwie korzyść z tej okazji lektury. Ale z drugiej strony tym bardziej brakło mi wielu rzeczy, których na scenie z koniecznością zobaczyć nie mogłem, a zarazem tym trudniej przychodziło mi odpowiedzieć na pytanie: czym byłaby „Pensja pani Latter” dla człowieka, który w ogóle „Emancypantkę” nie czytał?

A pytanie to jest wcale istotne. Odpowiedź na nie może od razu wyjaśnić, czy mamy do czynienia tylko z teatralną ilustracją powieści — oczywiście, z góry skazaną na niepowodzenie, czy też z samodzielną sztuką, która może być wcale istotna.

Przed półroczem na przedstawienie „Pensji pani Latter” — jest jeszcze przeczytałem pierwszy tom „Emancypantki”, z którego Jarosław Iwaszkiewicz i Jerzy Mieczysław Rytyard wykreśli „obrazy dramatyczne”. Oczywiście, chwil spędzonych nad Prusami nigdy nie można żałować. Zastanawiałem się jednak potem, czy w danym wypadku był to czyn roztropny czy nie. Mając w świeżej pamięci powieść mogłem uzupełnić brakujące kreski w rysunku postaci, rozszerzać w wyobraźni obrazy i rozkoszować się wszystkimi urokami sztuki pisarskiej autora „Lalki”. To była niewątpliwie korzyść z tej okazji lektury. Ale z drugiej strony tym bardziej brakło mi wielu rzeczy, których na scenie z koniecznością zobaczyć nie mogłem, a zarazem tym trudniej przychodziło mi odpowiedzieć na pytanie: czym byłaby „Pensja pani Latter” dla człowieka, który w ogóle „Emancypantkę” nie czytał?

A pytanie to jest wcale istotne. Odpowiedź na nie może od razu wyjaśnić, czy mamy do czynienia tylko z teatralną ilustracją powieści — oczywiście, z góry skazaną na niepowodzenie, czy też z samodzielną sztuką, która może być wcale istotna.

tańca miłością kocha swoje dzieci, które wychowane ponad stan powodują jej ostateczną ruinę. Zaplątana w żalosne interesy, nie zdola się wydobyć z sieci pieniędzy.

Pieniądze... Dla ich zdobycia pani Latter nędznie opłaca guwernantki i profesorów. Jest bezwzględna wobec drugich. Usiłuje szantażować swego byłego męża. Gotowa jest przehandlować córkę bogatemu ziemiowi. Uważana — zresztą nie bez pozorów słuszności — za dobrą kobietę dochodzi stopniowo do zrozumienia swej sytuacji, swego życia i swej kłopotliwej. Zostaje starta w młyn przemian społecznych i gospodarczych, które Prus w dziełach pani Latter przedstawił z mistrzostwem wielkiego pisarza-realisty. Na jej przykładzie Prus pokazuje bezlitosne działanie pieniądza, który w tym samym ustroju decyduje o wszystkim, o losach ludzkich, o podobkach postępowania, o moralności. Zresztą nie tylko na jej przykładzie, bo także w całej powieści, której akcja toczy się w okresie młodego wówczas jeszcze a już wrogiego kapitalizmu polskiego. Widać to też w przeróbce scenicznej.

W „obrazach” Iwaszkiewicza-Rytarda patrzymy na panią Latter w rozwoju nie tylko toczących się wypadków, ale też w narastającym dramacie wewnętrznym. I dzięki temu właśnie jest ona głównym dramatycznym elementem na tle tych na ogół niedramatycznych obrazów. W przedstawieniu Teatru Współczesnego upamiętnia się jeszcze bardziej znakomitą kreacją aktorską Iręny Ho-reckiej.

W jej ujęciu pani Latter była niezmierzona prawdziwa, we wszystkich zasadniczych rysach zgodna z Prusami, a w siłę dramatycznej przetrwała postać z

„Emancypantki”. Konwencjonalny, wymuszony uśmiech — jak w powieści — ożywił jej twarz nie przysilającą wyrazu smutku i chładowego przybicia. Była autentyczna, danna, ale z cechami ówczesnej „kobiety pracującej”. Stopniowo i doskonale ukezywanie coraz większego załamania wewnętrzne pani Latter. Ujęcie przemiany, niszczenia, a jedyną, bardzo wyraźną, z chwilą kiedy dla „uspokojenia” zaczyna popijać mocne wino. W wyrażeniu tragedii zgębionej „maki” oddała akcenty przejmujące. Cała scena przedstawienia przetrwała i stała się prawdziwym dramatem.

Natomiast poza tym w przeróbce Iwaszkiewicza-Rytarda mamy do czynienia raczej z opowieścią teatralną. Autorzy przeróbki potrafili ją zresztą interesująco skonstruować i zmieszać w niej wszystkie wątki powieści. Opowiadają o nich nadmiernie pomnożone sceny coraz to urywane, zwłaszcza w pierwszej części. W tej serii obrazków tu i ówdzie dochodzi do dramatycznego spicia, które wkrótce rozlażduje się i... gąsnie w ciemnościach potrzebnych do pokazania za chwilę nowej mi-gawki czy szkicu. Nawet czytając powieść nie przerywa się lektury co parę kartek. Cóż dopiero w teatrze! Ciągłość wrażenia większych całości jest tu konieczna.

Być może ciężkość te uładoły się utrzymać w przedstawieniu na scenie dysponując odpowiednimi warunkami technicznymi. Teatr Współczesny z warunkami te ma po prostu rozpacza. W takiej sytuacji wystawienie „Pensji pani Latter” trzeba uznać prawie za bohaterstwo ze strony reżysera, aktorów, personelu technicznego i administracyjnego. Mimo tych trudności, które niestety dają się dostrzec, w ten sposób przedstawienie „ERWIN AXER zainicjował” wyreżyserował i wykonał w całym szeregu aktorów i aktorzy. W tym przedstawieniu, które nie jest, a stało się, nie zgodzić się z ujęciem takich czy innych fragmentów. Można nosić w duszy inny obraz niektórych postaci niż ten, który widzimy na scenie. Ale nie było tu miejsc

reżysersko, czy aktorsko „puszczonych”, a tego nie można często powiedzieć o naszych przedstawieniach. Co prawda — jedna premiera na rok to z pewnością o wiele za mało, jak na teatr Współczesny, jest to natomiast premiera pod względem staranności opracowania godna zretelem teatru.

Staranność ta przejawiała się też w dążeniu do oddania atmosfery powieści, oczywiście, w granicach, w jakich pozwalał na to tekst „obrazów”, to znaczy w granicach niezbyt rozległych. Atmosferę epoki czuło się tu dobrze w sposobie bycia występujących osób, w ich zachowaniu i w wzajemnych stosunkach. Przyczyniły się do tego też bardzo piękne kostiumy. Otto Axer w tej dziedzinie powetował sobie z pełnym sukcesem niemożność popisania się w dekoracjach z konieczności ułomkowych, markujących tylko miejsce akcji.

Ala nie tylko o te historyczne atmosfery tu idzie. Ważniejszy jest ów specyficzny nastrój uczuciowy właściwy „Emancypantkom” — jak zresztą i wielu innym powieściom Prusa. To na scenie trudno było oddać, bo teatr operuje innego gatunku środkami artystycznymi. Ale przecież i ten nastrój oddawali się niekiedy w jakimś tonie niektórych postaci, w załamaniu rąk czy uścisku, w blasku oczu Madzi.

Właśnie Madzia... W powieści jest ona postacią centralną, którą się najmocniej pamięta. Jej oczyma patrzymy na bieg wypadków. Te oczyma otwierają się stopniowo coraz szerzej, zaczynają dostrzegać i rozumieć sprawę przedtem przykrytą zasłoną niewinności. Ta czarna w swej prostocie i dobroci dziewczyna, ten „geniusz uczucia” rozwija się również i dojrzewa. Przeróbka sceniczna zdolała przekazać widzom z tego bardzo niewiele. Madzia jest po prostu jedna

z kilku osób niknących w cieniu głównej bohaterki, pani Latter. I dzieje się tak również w przedstawieniu mimo, że Zofia Mrozowska rolę tę zagrała świetnie, wydobywając z niej mnóstwo bardzo subtelnych i wzruszających odcieni.

Spółród innych postaci doskonale wypadła para niegodziwych dzieci — pani Latter: ALEKSANDRA ŚLĄSKA i ANDRZEJ ŁAPICKI. W jakiej mierze rozpoznajemy naszych znajomych z „Emancypantki” w rolach niszyniższej panny Howard (HALINA KOŚBUDZKA), uwiedzionej Joanny (BARBARA DRAPINSKA), przyjaciółki Ady Soliskiej (HALINA CZERNY), Zosi Wencel (DANUTA PRZESMYCKA) i Marii Winiarskiej (KRYSZYNA MIECIKOWA). Charakterystyczna postać gospodyni Marty gra JADWIGA KURYŁOWNA. Interesujący szkic tworzy TADEUSZ BIAŁOSZCZYŃSKI jako pan Latter. Mieliśmy wyobrażamy sobie bardziej imponującego niż nim jest EDWARD KOWALCZYK. Nie z winy aktorów, ale samej przeróbki dość bezbarwnie wypadły postaci profesora Debickiego (STANISŁAW KWASKOWSKI), Stefana Soliskiego (STANISŁAW BIELIŃSKI), kapitalisty Zofierskiego (BOGDAN NIEWINOWSKI). W niedzielnym roku zasłużyli na wyróżnienie SZCZEPAN BACZYŃSKI (służący Stanisław) i MICHAŁ MELINA (chłwieżarz Fiszman).

Mimo wszystkich słabości teatralnej przeróbki „Emancypantkę” bez trudu można przewidzieć wielkie powodzenie „Pensji pani Latter”. Będzie ona je miała do zawdzięczenia nie tylko dużym wartościom samego przedstawienia, ale przede wszystkim Prusowi. Ten nasz milioner książkowy (w Polsce Ludowej wyszło 3,5 miliona egzemplarzy jego dzieł) przyciąga i do teatru tłumy publiczności.

A poza tym radzę zwiększyć w tym roku nakład „Emancypantki” — w Warszawie poczyniły ich wzniosłe z pewnością wydanie.

AUGUST GRODZICKI

Zatorze otrzyma nowe kino

Mieszkańcy z dzielnicy Zatorze z uznaniem powitali projekt uruchomienia w ich rejonie kina letniego. Pod przyszłą siedzibę kina wyznaczono plac w pobliżu szkoły podstawowej przy ul. Moniuszki. Według pierwszej wersji kino miało być uruchomione 15 bm. jednak ze względu na iscie żółwie tempo robót porządkowych przy urządzeniu placu terminu OZK nie dotrzymało.

Nie znaczy to jednak, aby z projektów wyszły przysłowiowe nici. Obecnie bowiem na miejscu przyszłego kina roboty budowlano-porządkowe dobiegają końca i już w sobotę 19 bm. kino letnie zostanie uroczystie otwarte.

Czwarte w miesiącu kino o tymczasowej nazwie — „Letnie” seanse filmowe rozpoczynać będzie w godzinach wieczornych, a wybór miejsca nowego kina w dzielnicy Zatorze traktować trzeba już jako stały i niezmieniony. (zb)

Znikają gruzy

Braniewo i Mikołajki przodują w odgruzowaniu

W ciągu maja ze zniszczonych miast naszego województwa wywieziono ponad 42 tysiące metrów sześć. gruzu. W pracach przy odgruzowaniu brało udział 8.689 osób, które pracowały ponad 24 tysiące roboczogodzin. Oczyszczono z gruzów tereny o powierzchni 71.000 m kw. z czego zagospodarowano tj. urządzono place, zieleńce itp. — 21.000 m kw.

Jak dotychczas — najlepsze wyniki w akcji odgruzowania osiągnęły miasta Braniewo i Mikołajki. W Mikołajkach — do 12 lipca br. tj. o 10 dni przed zaplanowanym terminem całkowicie znikną gruzy, a w Braniewie — w wyniku połączenia akcji odgruzowania z pracami odzysku cegieł — przewiduje się przekroczyć roczny plan odgruzowania o 20 proc.

Tego wymaga interes społeczny

Przedsiębiorstwa handl. muszą walczyć o obniżkę kosztów obrotu

Ostatnio pracownicy MHD w Olsztynie na specjalnej odprawie omawiali zadania handlu uspołecznionego w świetle uchwał II Zjazdu Partii.

Handel uspołeczni — jak podkreślono w referacie — mimo poważnych osiągnięć nie wykorzystuje do tej pory wszystkich możliwości lepszego zaopatrzenia i sprawniejszej obsługi konsumenta.

Wprowadzone w sklepach książki zyczeń konsumentów nie są doceniane przez kierownictwa sklepów, bowiem zaledwie 6 sklepów przekazało wnioski centralom. Takie sklepy jak nr 18, 63, 65, 58 i 69 wybitnie lekceważyły analizę rynku, nie składały meldunków, a nawet zaprzeczowały. Wskutek nieterminowego przeprowadzania remontów sklepy

MHD są brudne i wyglądem swym często odstraszały kupujących. Zdają się również wypadki niegrzecznej obsługi, traktowanie klienta jako zło konieczne. Ujawniono to w sklepach nr 60, 58, 12, 69 i innych. Wiele skarg sypie się na pracowników ob. Komle czy H. Bućko.

Słabo rozwija się akcja powoływania komitetów opiekuńczych nad sklepami, które w znacznym stopniu mogą przyczynić się do poprawy zaopatrzenia, jakości obsługi i likwidacji spekulacji. Kierownicy sekcji zaopatrzenia za mało wykazują inicjatywy w kierunku uzyskania potrzebnej masy towarowej. Za przykład służyć mogą: kier. sekcji warzywniczej ob. Borkowski i ekspedитор nabiału ob. Korzeźnik. Kierownicy sklepów nr 14, 13, 7, 31, 67, 71, 69, 12, 38 i wielu innych nie przejawiają troski o estetyczny wygląd sklepu. Wystawy są brudne, a towary źle ułożone.

Wypadki te przesłaniają poniekąd osiągnięcia wielu przodujących sklepów jak 32, 5, 54, 1, 22, 40, 75 i in., gdzie personel stara się o należyte zaopatrzenie i podniesienie kultury handlu. Poważne są również w MHD wyniki współzawodnictwa, w którym bierze udział cała załoga. Oprócz współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego, podjęto współzawodnictwo zadaniowe, wyrażające się konkretnymi zobowiązaniami w zakresie podnoszenia techniki i kultury sprzedaży, obniżenia kosztów i wzrostu wydajności pracy.

W ożywionej dyskusji pracownicy MHD wskazywali na istniejące trudności. Centrale handlowe nie posiadają w dalszym ciągu odzieży dziecięcej, śpioszków, półspłoszków, skarpetek, kapek, kaftaników itp. Brak jest odzieży sezonowej, jak płaszczy męskich letnich, kostiumów damskich, bielizny damskiej, spódnicek i bluzetek letnich, bombajek i t.p.

Przekazując wnioski Miejskiej Rady Narodowej z ostatniej sesji budżetowej — kierownik wydz. handlu poddał ostrej krytyce działalność MHD, wytyczając zadania w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych. Trzeba położyć kres wszelkiemu marnotrawstwu, walczyć z brakorobstwem, z marnocinami i nieuzasadnionymi stratami.

Liczymy, że zadania stojące przed emhadowskim aparatem handlowym zostały zrozumiane i że załoga będzie starać się o coraz lepszą sprawniejszą, rzetelną i kulturalniejszą obsługę konsumentów. (s)

Na naradzie w Baranowie

Przodownicy „wysokiego urodzaju” mówią

W gospodarstwie rolnym Baranowo, należącym do zespołu Mikołajki, odbyła się zorganizowana przez Centralny Zarząd PGR narada przodowników „wysokiego urodzaju”.

Z dwóch województw: olsztyńskiego i białostockiego przyjechało ponad 230 robotników rolnych, brzdądzów polowych, hodowców-mistrzów wysokich urodzajów. Przyjechali, by podzielić się swoimi doświadczeniami, nowymi metodami pracy, zmierzającymi do podniesienia urodzajności pól i rozwoju gospodarki rolnej. Przed rozpoczęciem narady uczestnicy zwiedzili gospodarstwo rolne Baranowo. Zapoznali się z jego produkcją roślinną i hodowlaną, oraz z organizacją pracy.

Drugi rok w Baranowie istnieje „brigada wysokiego urodzaju”, pracująca na wzorze radzieckich sowchozów. Brigada ta składająca się z 40 ludzi uprawia ponad 460 ha ziemi, rozwija produkcję roślinną. Dzięki własnej organizacji pracy załoga gospodarstwa osiągnęła w ub. r. plony ziemniaków wynoszące 220 q z ha. W tym

Omawiamy budżet wojewódzki

Na nowym etapie budownictwa

Pierwszych przesiedleńców przybywających wiosną 1945 roku do Olsztyna witają rządy wypalonych ulic, pustka wiejąca ze zburzonych kamienic, swąd nie wygasłych jeszcze popielisk i śmiertelna cisza. I to nie tylko w Olsztynie. We wszystkich miastach powiatowych woj. olsztyńskiego działo się to samo. Zniszczeniem i grozą zniszczeń wojennych witały przesiedleńców Warmia i Mazury.

Lecz już po upływie kilku lat okazało się, że dla tysięcy przesiedleńców przybywających na nasz teren nie ma... mieszkań. Kłopoty mieszkaniowe będą nam od tej pory towarzyszyć niezmiennie aż do chwili obecnej. W okresie minionych 10 lat tysiące domów odbudowaliśmy lub wyremontowaliśmy usuwając z nich dewastację i doprowadzając je do porządku. W samym Olsztynie wykonano prace budowlane w tak wielkim zakresie i w takich rozmiarach, że wśród przybyłych z innych miast budzą one powszechny podziw.

Lecz osiągnięcia te nie pokryły za potrzebowania na mieszkania. Dlatego województwo nasze ciągle stoi przed otwartym i nierozwiązanym zagadnieniem braku mieszkań dla ciągle przybywających ludzi pracy. A

więc budować, budować i jeszcze raz budować.

I będziemy budować! Budżet i plan wojewódzki na rok bieżący przewidują zwiększenie o 53 proc. w stosunku do ub. r. wydatków na kapitalne remonty domów. W bieżącym roku budżetowym wyremontujemy ponad 16 tys. izb mieszkalnych oraz poważnie zwiększymy nakłady inwestycyjne na nowe budownictwo mieszkaniowe. Do wiosny przyszłego roku otrzymamy 1641 nowych izb, a z ilości tej 1147 izb wybuduje DBOR.

Poza znacznym zwiększeniem usług komunalnych odbudujemy 3 gazownię w Piszku, Ryńcu i Dobrym Mieście oraz 2 wodociągi w Pieniężnie i Szymbarku. Wybudujemy 3 nowe hotele komunalne w Nidzicy, Prabutach i Reszlu. Oddamy do użytku wiele nowych szkół i internatów. Zmodernizujemy w trosce o człowieka pracę wiele ulic i placów, wybudujemy sporo mostów i studni publicznych, założymy dziesiątki nowych skwerów i zieleńców. Rozwiniemy sieć urządzeń służby zdrowia.

Wszystkie te planowane prace wykonamy z myślą o człowieku, w trosce o podniesienie jego warunków kulturalnych, bytowych i higienicznych. Budować będziemy dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

„Kolebka piśmiennictwa polskiego”

Te wystawy trzeba poznać

(1) W salach muzeum na zamku olsztyńskim zorganizowano pokaz druków mazurskich i warmińskich obok wystawy pt. „Mazury i Warmia na dawnych mapach i planach”. W nieco innym układzie eksponatów te dwie wystawy były dostępne u uczestników odbytego niedawno w naszym mieście zjazdu PTH. Obecnie wystawione na widok publiczny zbiory obejmują okres od XVI do XX stulecia. Obrazują one polskie życie intelektualne, polityczne i społeczne na tych ziemiach niemal od czasów wprowadzenia maszyn drukarskich.

Pierwsze druki polskie, wydane na Mazurach, wyszły z drukarni Jana Maleckiego (Malecusa) w Elku w r. 1536. Z tej epoki dochowało się do naszych czasów niewiele wydawnictw, ale wiadomo skądinąd, że produkcja tej tłoczni polskiej na Mazurach była duża i urozmaicona. Ciekawe, że członkowi dla swojej drukarni sprowadzał Malecusz z Krakowa. Wyraźnie różniły się one od kroju czcionek niemieckich i były znane na Mazurach pod nazwą „krakowskiego szryftu”.

Książki, druki i czasopisma polskie wydawano nie tylko w Elku. Istniały

prawie współcześnie 3 analogiczne drukarnie w Królewcu. W połowie XVI stulecia polskie życie intelektualne przybiera szczególnie na sile pod wpływem emigracji postępowej inteligencji polskiej, która znajduje tu schron przed prześladowaniami na sąsiednich ziemiach dawnej Rzplitej. Z tą falą emigracyjną przybywa tu z Ziemi Dobrzyńskiej Stanisław Murzynowski, który podejmuje pierwszą próbę wydania podręcznika języka polskiego i prowadzi na ten temat ożywioną polemikę z Maleckim. Ten ostatni pochodzi z Ziemi Sąddeckiej i reprezentował inny dialekt polski.

Jak bogaty i wszechstronny był ruch umysłowy polski na Mazurach i Warmii w ubiegłych czasach może przekonać się każdy zwracający uwagę na wystawę. A przecież to, co tam zobaczysz, to zaledwie drobna część całości. By dać o niej chociażby fragmentaryczne pojęcie, wymienimy wydany w r. 1726 słownik botaniczny polsko-niemiecko-laciński lekarza i botanika Jerzego Andrzeja Helwiusza z Węgorzowa. Był on znany i ceniony jako wybitny uczyony nie tylko w Europie, ale i w Ameryce, gdzie miał licznych przyjaciół, w Afryce i w Azji. Sława Helwiusza dotarła m. in. i do Japonii, gdzie jego imieniem nazwano jedną z odmian wyhodowanych przezeń kwiatów.

Warto wymienić również tłumaczone na język polski przez Mrongowiusza a drukowane w Królewcu w r. 1799 „Wyobrażenia do historii powszechnej” Emmanuela Kanta i tegoż autora „Rozprawy filozoficzne”. Obie dwa dzieła wydane zostały nakładem własnym Mrongowiusza.

Ale najbardziej zastanawiają i wzruszają zarazem wydawnictwa mazurskich pisarzy ludowych z połowy XIX wieku — Jana Jędrzeja spod Olecka, Boondio i Michalczyka z Piszku, M. Dorsza ze Szczytna i innych. Ci również wydawali swe utwory przeważnie własnym nakładem.

Ziemię Mazurską historyk polski prof. Tadeusz Grabowski nazywa „kolebką polskiego piśmiennictwa”. Czy nie było w tym określeniu prze-

sady, skoro istnieli tu wydawcy i czytelnicy takich obświatliwych książek, jak np. „Zbiór toastów z różnych okazji”, wydany na przełomie XIX i XX wieku.

Wystawę na zamku powinni zwiedzić przede wszystkim nauczyciele i profesorowie, młodzież szkolna oraz pracownicy oświaty i kultury.

„Każdy dom — zbiera złom”

Ostatnie trzy dni trwania konkursu

Do zakończenia konkursu pt. „Każdy dom — zbiera złom”, zorganizowanego przez Redakcję „Życie Olsztyńskie” i „Głos Olsztyński” oraz Rejonową Zbiornicę Złomu w Gdańsku pozostały już tylko 2 dni. Ostatni termin nadsyłania kuponów upływa bowiem 20 bm. Do tego czasu można nadsyłać jeszcze na adres naszej Redakcji dowody odstawy złomu kolorowego wraz z wyciętymi z gazety kuponami.

Przypominamy, że za każdy kilogram odstawanego złomu kolorowego otrzymamy oddzielny numer do losowania. Czekaj na Was 110 cennych nagród, m. in. motocykl, rower turystyczny, radiodiodniaki, aparaty fotograficzne, zegarki na rękę i in. Warto więc brać udział w konkursie. Poniżej podajemy osmą listę numerów losowych:

Od nr 13398 — 13499 B. Kasperowicz, Olsztyn, 13500 — 13553 K. Ilkiewicz, Dobre Miasto, 13554 — 13561 St. Syczewski, Olsztyn, 13562 — 13571 H. Furgal, Olsztyn, 13572 — 13584 M. Kozłowski, Miłomłyn, 13585 — 13601 St. Piotrowicz, Dobre Miasto, 13602 — 13603 L. Okulewicz, Olsztyn, 13604 — 13613 Szkoła Podstawowa Wilnowo, 13614 — 13625 R. Bieniasz, Olsztyn, 13626 — 13638 Szkoła Podstawowa Wawrowice, 13639 — 13690 W. Sobiesiak, Olsztyn, 13691 — 13697 Wł. Gromczyński, Kąjki, 13698 — 13743 J. Jaroszewski, Wójtowno, 13749 — 13773 H. Włoczek, Nidzica, 13774 — 13788 E. Szymkiewicz, Babiniec, 13789 — 13808 St. Szymkiewicz, Babiniec, 13809 — 13813 R. Kuźmicki, Wielbark, 13814 — 13830 M. Szymkiewicz, Babiniec, 13831 — 13840 H. Szymkiewicz, Babiniec, 13841 — 13845 R. Michno, Czarna Góra, 13846 — 13883 K. Adamczyk, Lutry, 13884 — 13894 A. Wilamowski, Lutry, 13895 — 13909 M. Łukaiewicz, Olsztyn, 13910 — 13924 J. Zylewicz, Olsztyn, 13925 — 13926 I. Wojciechowska, PGR Arkłyty, 13927 — 13928 Z. Wojciechowski, PGR Arkłyty, 13929 — 13934 Wł. Dembiński,

Sterławki W., 13935 — 13945 T. Łabiga, Olsztyn, 13946 — 13954 G. Kozłowski, Mielki, 13955 — 13966 T. Sadowski, Olsztyn, 13967 — 14002 A. Gojska, Lubomino, 14003 — 14018 Prac. Dz. Skupu i Kontr. WZGS, Olsztyn, 14019 — 14048 B. Kasperowicz, Olsztyn, 14049 — 14055 St. Szewerny, Lidzbark, 14056 — 14116 A. Kolanowski, Pisz, 14117 — 14136 E. Kedelski, Pisz, 14137 — 14143 E. Kapica, Miłomłyn, 14144 — 14186 J. Płoski, Bartoszyce, 14187 — 14192 J. Pipiwo, Giżycko, 14193 — 14207 Walerianki, Nidzica, 14208 — 14219 R. Lieznerski, Iława, 14220 — 14225 W. Rymasz, Giżycko, 14226 — 14230 B. Ratajczak, Lubomino, 14231 — 14243 T. Łabiga, Olsztyn, 14244 — 14263 Szkoła Podstawowa, Opaleniec, 14264 — 14266 F. Müller, Olsztyn, 14267 — 14276 B. Bedra, Grunwald, 14277 — 14278 T. Łabiga, Olsztyn, 14279 — 14472 R. Niczuck, Olsztyn, 14473 — 14486 Wł. Nowicki, Olsztyn, 14487 — 14494 J. Wiśniewski, Olsztyn, 14495 — 14525 L. Hajn, Szczytno, 14526 — 14527 R. Maldepszy, Olsztyn, 14528 — 14538 B. Rynkiewicz, Dzwierzut, 14539 — 14605 T. Stelmazuk, Lubomino, 14606 — 14611 P. Kokoszka, Dątki, 14612 — 14617 G. Barwiński, Dątki, 14618 — 14621 M. Szymańska, Olsztyn, 14622 — 14629 J. Ilkiewicz, Dobre Miasto, 14630 — 14634 J. Niemyski, Orzysz, 14635 — 14734 L. Breuer, Ketrzyn, 14735 — 14833 J. Tanajewski, Likuzy, 14834 — 14926 Fr. Kotowicz, Czerwona, 14927 — 14942 K. Balyk, Barczewo, 14943 — 14963 K. Ilkiewicz, Olsztyn, 14964 — 14972 E. Basyk, Dobre Miasto, 14973 — 14978 W. Stasiak, Gródki, 14979 — 14995 E. Basyk, Dobre Miasto, 14995 — 15052 H. Flakowski, Kuklarki, 15053 — 15102 Wł. Karkocki, Mądryty, 15103 — 15119 L. Kwitniewski, Działdowo, 15120 — 15129 B. Chmura, Orzysz, 15130 — 15139 Wł. Karkowski, Mądryty, 15140 — 15144 T. Łabiga, Olsztyn, 15145 — 15159 T. Łabiga, Białystok.

OKRUCHY ZNAJĄCY

BYLIBYSMY

...nieszczęsny twierdząc, że reprezentacyjny hotel „Warmiński” w centrum miasta jest ładny i podobny do wszystkich. Może to i prawda, ale dopiero wtedy, kiedy rozkościmy się w pokoju hotelowym lub zejdziemy na obiad do restauracji, gdzie wszyscy kołtuchem i komfortem. Od zewnątrz okazały maszyn hotel wygląda całkiem odmiennie. Góry piasku, cegiel i rupek budowlanych przytłaczają widza. Dlaczego w okresie kilku miesięcy od wykonania gmachu ani dyrektora hotelu, ani wykonaw-

robot nie pomyślały o do prowadzeniu do ogólnego schludnego wyglądu otoczenia reprezentacyjnego hotelu w Olsztynie.

NIE

...potrzeba być jasnowidzem, aby zaryskować na kilka tygodni naprzód, że w czerwcu rozpocznie się „urodzaj” na muchy.

I rzeczywiście już teraz pierwsze przedstawicielki muszowego rodu nawiedziły mieszkańców i sklepy w mieście, dając się dotknąć w znaki mieszkańcom Olsztyna. Po pierwszym „nalożeniu” wielu mieszkańców chciało zastoso-

wac samoobronę i nabyć lepy na muchy. Lecz, niestety, lepow nie znaleźli, chociaż prosili o nie we wszystkich drogeriach i sklepach z artykułami chemicznymi MHD.

WSZYSTKIM

...podobają się bardzo ładne kwiatki posadzone na nowym skwerze przy ul. 1 Maja. Cóż, kiedy nie są one szanowane. Rzucza się na nie ogryzki, niedopałki papierosów, papiery itp., a zapomina się o koszach do odpadków znajdujących w pobliżu. Wiele troski o estetykę miasta — obywateli...

Książkę wydano nadzwyczaj starannie, poczynawszy od okładki, a skończywszy na dobrym papierze, czytelnym druku i pięknej ornamentyce o tematyce ludowej.

Ukazanie się „Ziemi serdecznie znajomej” wywołało w Olsztynie duże zainteresowanie. Na pewno wszystkie biblioteki, szkoły i milicja literatury uzupełnią tą piękną książką swe księgozbiory. Zachodzi jednak obawa, że wobec niskiego stosunkowo nakładu książki (7000 egz.)

zostanie ona szybko rozchwyтана. Mam nadzieję, że „Dom Książki” wyjedna, by nasze województwo zajęło należną mu pozycję w rozdziale tej książki. (r)

Na wczasach

Wybrałem się na wczasy rodzinne z trójką moich chłopaków. Podgórska okolica, cudowne widoki, las w pobliżu. Wszystkie matki wyrażały mi swoje współczucie. „Z trzema chłopakami przecież to straszny kłopot i mnóstwo roboty”. Można sobie wyobrazić jak wyglądały moje małe mieszkuszki już pierwszego dnia. Nie wiele się różniły od kominiarek. Po kolacji zajął się mnie sasiadka, namawiając na wieczór artystyczny w świetlicy. Obiecałam, że przyjdę, tylko po tym pełnym „atrakcji” dniu muszę zrobić pranie. Kiedy zjawiałam się w świetlicy, miła sasiadka zauważyła, że pewnie zrezygnowałam z prania. — Ożóż nie! Nic podobnego! — odpowiedziałam, ale używam do prania tylko 30% luksusowego proszku do prania, który skraca czas prania do minimum. Cała praca ogranicza się do wygotowania bielizny w roztworze tego proszku.

Książka — twój przyjaciel

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

Prenumerata miesięczna zł 5.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm, specjalne zł 18.— za wiersz. Konto PKO 1-17/110.

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 5-B-15786

• DZIEŃ OLSZTYNA •

SPOŚROD wszystkich punktów bibliotecznych w mieście najliczniej czytelników i najliczniejszą księgozbiór posiada miejska wypożyczalnia w starym ratuszu. Według stanu bieżącego na dzień 1 bm. z usług biblioteki korzysta 659 osób, a liczba książek wynosi 38 tysięcy z „hakiem”.

BADANIA lekarskie kandydatów na urzędy uczelnie, dla tych, którzy jeszcze nie dopełnili tego obowiązku odbędą się

COIGDZIE?

TEATR
Teatr im. Jaracza — „Świętoszek” — godz. 20.
Czerwony kapłanek — nieczynny
KINA
Kina (wg inform. OZK)
Polonia — „Admirał Uszakow”, godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Tosca”, godz. 17.30 i 19.30
Awangarda — „Światła w Koord”, godz. 17 i 19.30

APTEKI
Apteka dyżurna — Społeczna nr 41, pl. Armii Czerwonej
Pod Rat., ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22
Straż Rezerwa tel 08

zadatkowo w dniu 23 bm. w poradni sportowej przy ul. Łanach 8. Rozpoczęcie badań wyznaczono na godz. 9 rano.

MIESZKANCY z rejonu komitetu blokowego nr 8 na odbyłym we wtorek 15 bm. zebraniu radli nad sprawą urzędowania ogrodnika jordanowskiego. Na zebraniu padł nawet projekt, w którym miejscu tamnie krętem można byłoby ogrodnika taki urządzać. Mieszkańcy bowiem znali się na wyburzonym placu na starym mieście w pobliżu Łany. Teraz chodzi tylko o akceptację wniosku mieszkańców przez prezydium MRN.

WAZNE dla kierowców. Począwszy od 10 lipca PZMol. organizuje dokształcający kurs dla kierowców. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i zwrócić na kurs jest posiadanie prawa jazdy kat. IIIa i... dobre chęci. Zapisy przyjmują PZMol. Olsztyn, ul. Pieniężnego 10, tel. 682.

Z NAOJAM gazowymi znowu dzieje się dziwnie „hocki-klocki”. W ostatnich dniach oprócz piva i to przeważnie jaśniejszego nie idzie o ochotę w kioskach i sklepach w mieście znaleźć nie można. Zniknęła również ze sklepów woda mineralna, za co odpowiedzialność ponosi PSS, główny dystrybutor wód mineralnych w mieście.